B. J.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 25 SIERPNIA 1931 ROKU. Nr. 194.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ZMIANA RZĄDU W ANGLJI

Dramatyczne ostatnie posiedzenie gabinetu Mac Donalda.

LONDYN, 24-8. Wczorajsze posiedzenie **gabinetu przybrało dramatyczną formę.** Gdy Mac Donald przedstawił kolegom ostateczny plan, w którym przewidziane jest **10-proc. obniżenie zasiłków dla bezrobotnych,** 8 ministrów wypowiedziało się przeciwko, 13 zaś za obniżeniem. Nazwiska 8-miu są: Henderson, Graham, Alexander, Landsbury, Greenwood, Addison, Johnston i Adamson. **Wobec takiej opozycji w łonie własnego gabinetu,** Mac Donald przerwał o godzinie 22 posiedzenie i pojechał do pałacu Buckinghamskiego, skąd powrócił po pół godzinie. Gabinet obradował jeszcze 10 minut, poczem ministrowie rozeszli się. Pozostał sam Mac Donald, do którego o godz. 11 w nocy przybyli: Baldwin, Chamberlain i Samuel. Konferencja trwała do północy. Wbrew zapowiedzi, komunikatu nie wydano. Sytuacja pozostała niewyjaśniona.

Po skończonem posiedzeniu rady ministrów Mac Donald udał się do pałacu Buckinghamskiego. Rozmowa z królem trwała pół godziny.

LONDYN, 24-8. Do ostatniego błyskawicznego rozwoju wypadków przyczyniły się też niemało koła finansowe londyńskiej City. Nocna wizyta ris Josnah Stampa oraz dwu dyrektorów Banku Anglji u Mac Donalda, do którego **udali się po dramatycznem nocnem posiedzeniu rady gabinetowej bocznemi drzwiami,** zauważeni tylko przez niewielu świadków, miała, jak zapewniają, ne celu zmuszenie Mac Donalda do powzięcia decyzji jeszcze przed otwarciem poniedziałkowej giełdy.

Ogólnie przeważa przekonanie, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego utworzony będzie rząd koalicyjny, który przedstawi natychmiast parlamentowi do uchwalenia program oszczędnościowy celem bezzwłocznego wprowadzenia go w życie dla uniknięcia poważnego zachwiania zaufania do kredytu angielskiego. Na czele tego rządu koalicyjnego według przekonania opinji kół miarodajnych stanie najprawdopodobniej Baldwin, gdyż Mac Donald w ostatnich dniach stracił dużo na popularności u swych zwolenników i to nietylko w łonie samego gabinetu i partji pracy, lecz również w związkach zawodowych. Na wypadek **utworzenia rządu koalicyjnego należy się liczyć z tem, że udział w nim weźmie także kilku wybitnych ministrów socjalistycznych, przedstawiających umiarkowany odłam partji pracy.** Gdyby jednak utworzenie rządu koalicyjnego miało napotkać na trudności, liczą się z powołaniem rządu konserwatywnego pod warunkiem uzyskania bezwzględnego poparcia liberałów. Rozstrzygnięcie padnie w każdym wypadku podczas dzisiejszej audjencji Baldwina i sir Samuela w pałacu Buckinghamskim, dokąd obaj politycy zostali wezwani przez króla.

Na wypadek utworzenia rządu konserwatywnego z poparciem liberałów nowy rząd rozporządzałby większością parlamentarną 30 głosów, gdyż 262 posłom konserwatywnym i 58 liberałom partja pracy może przeciwstawić tylko 286 głosów.

DYMISJA MAC DONALDA

LONDYN, 24-8. **Rząd Mac Donalda podał się do dymisji. Oficjalnie komunikują, że ma być utworzony rząd koalicyjny. Misja utworzenia koalicyjnego rządu narodowego będzie powierzona Mac Donaldowi. W skład nowego gabinetu wejdą więc prócz laburzystów, również konserwatyści i liberałowie. Zarówno Baldwin, jak i inni przywódcy partyjni, już wyrazili swą zgodę na utworzenie takiego gabinetu.**

Marszałek Piłsudski

W WILNIE.

WILNO, 24-8. **Dziś o godz. 8 rano przybył do Wilna marszałek Józef Piłsudski. Marszałkowi towarzyszył pułk. Glabisz.**

Powakacyjne posiedzenie

RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 24.8. (Tel.wł.). W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie powakacyjne Rady ministrów Omawane były sprawy bieżące, drobniejszego znaczenia.

6000 specjalistów

REKRUTUJĄ SOWIETY W AMERYCE.

NOWY JORK, 24-8. Wedle informacyj z kół Amtorgu (sowieckiej organizacji handlowej), Sowiety rekrutują w Stanach Zjednoczonych 6000 wyspecjalizowanych robotników do pracy w Rosji sowieckiej.

72 miljony franków

na ożywienie ruchu budowlanego.

WARSZAWA, 24.8. (Tel.wł.). Przed dwoma miesiącami bawiła w Polsce wycieczka przedstawicieli przemysłu francuskiego. Wycieczka zwiedziła Warszawę, Łódź, Katowice.

W związku z tą wycieczką prowadzone było od dłuższego czasu rokowania o pożyczkę dla Polski na ożywienie ruchu budowlanego.

Pożyczkę tę udzielić mają finansiści szwajcarscy w wysokości 72 miljony franków.

Rokowania prowadzone są w Bazylei i znajdują się podobno w stadjum finalizacji.

Niepokoje w północnej Hiszpanji

Walka socjalistów hiszpańskich z duchowieństwem.

MADRYT, 24-8. W związku z grożącemi niepokojami w północnych prowincjach Hiszpanji, rząd ściągnął do Estella 8 bataljonów strzelców górskich. Pozatem wysłano do prowincji Basków bataljony z karabinami maszynowemi i plutony reflektorów, których zadaniem jest rozbrojenie chłopów i robotników. **W dalszej walce z klerem, rząd w drodze rozporządzenia pozbawił świeckich i duchownych praw nietylko kardynała prymasa Segurę, lecz i biskupa z Vitoria. Obaj skazani zostali na banicję.**

Nowy rząd

WĘGIERSKI.

BUDAPESZT, 24.8. — Cała opinja publiczna z ulgą przyjęła wiadomość o utworzeniu rządu hr. Karolyi'ego. Szczególnie korzystne wrażenie wywołał fakt, że tekę spraw zagranicznych objął Walko, sądzi się tu bowiem, że zasiadając w rządzie wpływać on będzie również na sprawy finansowe.

Skład nowego rządu jest następujący: Prezes rady ministrów i tymczasowy minister finansów — hr. Juljusz Karolyi; sprawy zagraniczne — Ludwik Walko: sprawy wewnętrzne — Franciszek Keresztes Fischer; wyznania religijne i oświecenie publiczne — Aleksandr Ernszt; rolnictwo — Bela Ivady; handel — Bela Kenez; sprawiedliwość — Tibor Zsitvay; obrona narodowa — Juljusz Goemboes; opieka społeczna — tymczasowo Aleksander Fruszt; minister bez teki — Jan Mayer. Nowy rząd złoży przysięgę na ręce regenta prawdopodobnie w poniedziałek w południe. Szef rządu przedstawi swój program na konferencji partji Jedności w poniedziałek wieczorem.

(Obszerniejszy artykuł na temat zmiany rządu na Węgrzech zamieszczamy na str. 3-ej).

178 rewizyj -- 100 aresztowań

Zlikwidowanie szajki wywrotowców.

WARSZAWA, 24-8. Od pewnego czasu władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na wzmożoną działalność, zwłaszcza wśród bezrobotnych, komunistycznej partji polskiej oraz komunistycznego związku młodzieży polskiej. Wobec tego urząd śledczy przystąpił do likwidacji tych organizacyj wywrotowych.

Akcja w tym kierunku zajęła **zgórą trzy doby.** Rozpoczęto ją o godz. 4 popołudniu dnia 21 bm., zakończono zaś nocy dzisiejszej.

W ciągu tego czasu urząd śledczy w myśl wskazań władz bezpieczeństwa, **przeprowadził 178 rewizyj, w czasie których zebrał nader obfity materjał.**

Naczelnem zadaniem przeprowadzonej akcji było **odnalezienie archiwum organizacyj wywrotowych.** Wykryto je w mieszkaniu niejakiego **Jana Strzeszewskiego** na Krakowskiem Przedmieściu.

Było to archiwum wydziału zawodowego warszawskiego KPP. Posiłkując się znalezionym tu materjałem, wywiadowcy skierowali się do mieszkania Frajdy Edelsztajnowej na ul. Prostej i tam wykryli **cały skład wydawnictw komunistycznych oraz rękopisów, przygotowanych do druku.**

W mieszkaniu **Idesy Kulcówny** wykryto obfity materjał dziennikarski.

Stąd policja śledcza udała się do mieszkania **Izraela Kurtenkrauta,** gdzie natrafiono na materjał jeszcze sensacyjniejszy w postaci drukowanych w języku rosyjskim szmuglowanych instrukcyj oraz sprawozdań z działalności komitetu centralnego.

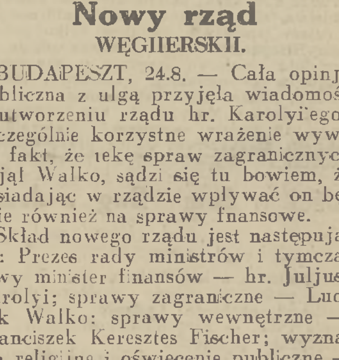
Prawą ręką Kurtenkrauta był niejaki **Moszek Zonszein,** u którego wykryto również materjały obciążające w postaci raportów KPP.

W toku badań wyszło na jaw nazwisko niejakiego **Symchy Kleina,** w którego mieszkaniu odbywało się pisanie na maszynie i powielanie odezw komunistycznych. Znaleziono tam świeże zupełnie woskówki z najnowszemi odezwami.

W mieszkaniu niejakiej **Sary Firstenbergowej** znaleziono sprawozdania z t. zw. M. O. P. R., czyli międzynarodowej organizacji pomocy robotnikom, zajmującej się specjalnie uwięzionymi wywrotowcami.

Ogółem w ciągu tej 3-dniówki **aresztowano około 100 osób, w tem znaczną liczbę wybitnych wywrotowców.**

POLA NEGRI



POWAŻNIE CHORA.

WARSZAWA, 24-8. **Stan zdrowia Poli Negri, która w Santa Monica zachorowała na ślepą kiszkę, pogorszył się znacznie, ponieważ do zapalenia wyrostka robaczkowego przyłączyło się zapalenie otrzewnej.**

Wobec zapalenia otrzewnej operacja byłaby zbyt ryzykowna.

Straszliwy bilans powodzi

w Chinach.

LONDYN, 24.8. — Liczba ofiar ostatniej katastrofy powodzi w Chinach **wynosi 98.000 ludzi.**

Liczba pozbawionych dachu **przekracza półtora miljona.**

Rząd ogłosił w miejscowościach najbardziej poszkodowanych **stan oblężenia.**

W Hankau wybuchły rozruchy na tle aprowizacyjnym, wywołane przez komunistów. Policja z trudem przywróciła porządek.

PRZEGLĄD PRASY.

Przekleństwo złego czynu.

Wspominając o przemówieniu posła Niedziałkowskiego z P. P. S., wygłoszonem na walnym zjeździe Związku kolejarzy, a poświęconem wystąpieniom politycznym klasowego ruchu kolejarzy, „Gazeta Warszawska" pisze:

Pominął p. Niedziałkowski — bo chyba nie zapomniał! — dwa momenty z dziejów Polski Niepodległej, które zrodziły obecny stan rzeczy i stały się przyczyną „krzyżowej drogi" obozu socjalistycznego.

Pierwszy z tych momentów, to listopad 1923 r. P. P. S. podjęła wówczas rewolucyjną walkę z Rządem opartym o większość parlamentu.

Proklamowano strajk generalny, do którego jedni z pierwszych przyłączyli się kolejarze z Z. Z. K. Krew ułanów krakowskich i widmo komunizmu spowodowało odwrót organizatorów strajku, ale próba obalenia Rządu w drodze rewolucji stała się faktem. Listopad 1923 był preludjum do maja 1926 r.

A w tym maju? Przez 3 dni ważyły się szanse między lekalnym Rządem i rewolucjonistami. Od Poznania i Krakowa szły wojska na pomoc Rządowi. I wtedy Z. Z. K. wraz z całą P. P. S. stanął jednomyślnie po stronie przewrotu. Dzisiejszy prezes p. Kuryłowicz mógłby dużo powiedzieć o roli, jaką on i jego Związek odegrał w tym przewrocie.

Nie można — pisze „Gazeta Warszawska" — pokrywać milczeniem tego „co było złym czynem w przeszłości, co jest dla jego sprawców przekleństwem w teraźnejszości, a co powinno być nauką na przyszłość".

Poselstwo na urlopie.

Poseł ks. Kaczyński zamieścił w krakowskim „Głosie Narodu" swoje wrażenia z podróży po Hiszpanji, gdzie interesował go stosunek rządu do kościoła. I oto:

W Madrycie — pisze ks. Kaczyński — pierwsze swe kroki skierowałem do naszego poselstwa, aby zasięgnąć trochę informacyj. W całem poselstwie zastałem tylko pokojówkę-Hiszpankę, która wyjaśniła mi, że w ciągu lata poselstwo urzęduje w San-Sebastjano, w nadmorskiej, kąpielowej miejscowości, i jeżeli mam intres, mogę tam jechać. Podróż z Madrytu do San-Sebastjano wynosi 10 godzin expresem. Naturalnie, musiałem zrezygnować z tej przyjemności i udałem się bezpośrednio do Hiszpanów.

Kości w dom—Bug w dom.

Czytamy w „Robotniku" pod powyższym tytułem:

PAT. donosi o inspekcji powiatu Nišwieskiego przez wojewodę nowogródzkiego, Kostka-Biernackiego. Ludność — jak zapewnia PAT. — zgotowała wojewodzie entuzjastyczne przyjęcie.

Dnia 21 b.m. ordynat nieświeski, Albrecht Radziwiłł, wydał obiad i raut na cześć p. wojewody.

Tak to jeden Radziwiłł zapewnia, że cierpiał „może więcej", aniżeli więźniowie brzescy, a drugi Radziwiłł wydaje raut.

Międzynarodowy
TURNIEJ SZACHOWY.

BIAŁOGRÓD, 24-8. Donoszą z Bled, iż rozpoczął się tam wielki międzynarodowy turniej szachowy, w którym biorą udział najwybitniejsi szachiści świata. M. in. w turnieju uczestniczą b. mistrz świata Capablanca, mistrz Polski Rubinstein, mistrz świata Alechin, Nimcowicz (Danja), Bogolubow (Niemcy), dr. Tartakower (Francja), Maroci (Węgry), Flor (Czechosłowacja), Kazdan Ameryka), Astalosz (Jugosławja), Szpilman (Austrja), Pirc (Jugosławja), Sztolc (Szwecja), Col (Belgja) i inni. Pierwsza nagroda wynosi 30.000 dinarów, ogólna zaś suma nagród 200.000 dinarów.

Sensacyjna mowa
PREMJERA HISZPAŃSKIEGO.

WARSZAWA, 24.8. (Tel.wł.). Z Hiszpanji donoszą: W kortezach premjer Zamorra wygłosił mowę, w której poruszył sprawę ewentualnego oddania pod sąd byłych premjerów Primo de Rivery i Berenguera. Zdaniem Zamorry jeden przestępca nieobecny w Hiszpanji odpowiedzialny jest za wszystkich i powinien odpowiadać tak jak inni królowie przed sądem lub poza prawem. Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie w kortezach i opinji publicznej.

Lot Amy Johnson.

TOKIO, 24-8. Lotniczka angielska Amy Johnson wystartowała w drogę powrotna do Londynu.



W tych dniach nastąpiło uroczyste otwarcie sesji parlamentu bułgarskiego przez króla Borysa, którego podobiznę pomieszczamy obok ryciny, przedstawiającej gmach parlamentu w Sofji.

Sprawa mordów niemicckich
w Belgji.

BRUKSELA, 24-8. Sprawa belgijskich „franctireurów" znów wróciła na szpalty prasy. „Franctireurzy" będący legendą niemiecką **dla wytłumaczenia okrutnych mordów, dokonywanych przez żołdaków pruskich w czasie wojny**, stają się znów konikiem propagandy niemieckiej.

Przed niedawnym czasem historyk niemiecki Oswald opublikował książkę o istnieniu organizacyj cywilnych t. zw. „franctireurów", którzy z ukrycia strzelać mieli do żołnierzy niemieckich, względnie dobijać rannych. Rzucił on między innemi wyzwanie, **iż gotów jest stanąć do dysputy naukowej z uczonymi belgijskimi, dla udowodnienia tego i wskazania**, iż mordy, dokonywane przez żołnierzy niemieckich, były usprawiedliwione, bowiem szły tylko w kierunku utrzymania posłuszeństwa na terenach okupowanych.

Wyzwanie to podjął natychmiast znany historyk belgijski prof. Mayence i zaproponował jako miejsce rozpraw **Louvain**, które najbardziej ucierpiało w czasie wojny. Po tygodniu prof. Oswald odpowiedział, iż nie zgodzi się na podjęcie dysputy w Belgji, **proponuje natomiast Hagę**. To wykręcanie się wywołało w Belgji oburzenie i jest jeszcze jednym dowodem nieprawdziwości legendy „farnctireurów", będącej jedynem usprawiedliwieniem dokonywanych w czasie wojny mordów. Jak wiadomo, król Albert zwracał się już kilkakrotnie do rządu niemieckiego o przekazanie tej sprawy trybunałowi haskiemu, lecz bez skutku.

Jugosławja a Niemcy
Niemcy wrogiem Francji i Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 24-8. „Politika", omawiając obecną sytuację polityczną w Niemczech, stwierdza, że plebiscyt pruski jest doskonałym obrazem stosunku sił, działających na terenie Rzeszy. Mianowicie, **jedna trzecia narodu niemieckiego i to część jego najaktywniejsza, stale jest zwrócona frontem przeciwko Francji** i domaga się radykalnej zmiany obecnego status quo, ustalonego przez traktaty pokojowe.

Ponieważ Jugosławja jest w ścisłym sojuszu z Francją i zajmuje zdecydowane stanowisko **antirewizjonistyczne**, powinna, zdaniem „Politiki", być bardzo ostrożną i uważną wobec wszelkich zmian w Rzeszy, niemieccy nacjonaliści bowiem, niepocieszeni z powodu przegranej wojny, stale się zwracają za Ren, a nawstępnie i przez Dunaj, szukając wnowajców swej porażki oraz pretekstu do rewanżu, czy, jak oni to nazywają — sprawiedliwej poprawki traktatu pokojowego.

„Politika" powołuje się na walkę, jaką prowadzi od dłuższego czasu na łamach swego pisma z propagandą niemiecką, która usiłuje dowieść, że to właśnie Serbja wywołała wojnę światową i że powinna ona ponieść całkowitą odpowiedzialność za jej następstwa.

Zemsta Czeczeńców
Zamordowanie „żelaznego bolszewika".

MOSKWA, 24.8. — We wsi Cacan-Jurt w Czeczenji zabity był przez czeczeńców kierownik kołchozów w Czeczenji, członek komitetu okręgowego parjii, „kawaler orderu czerwonego sztandaru", „żelazny bolszewik", Mussa-Kunduchow.

W r. 1918, jak piszą gazety sowieckie, Mussa z „honorem" wykonał w Gruzji polecenie tajnej organizacji bolszewickiej — otrzymanie na zasadzie dokumentów fałszywych z wojskowych składów partyzanckich.

W r. 1919—1920 Mussa był organizatorem oddziałów pariyzanckich w Dagestanie i Czeczenji, które walczyły z armją ochotniczą gen. Denikina i z oddziałami gruzińskiemi.

Mussa-Kunduchow zabity był, jak zaznaczają pisma sowieckie, „w nierównem starciu" z włościanami czeczeńskimi. Stąd można wnioskować, iż w Czeczenji i Degestanie ruch powstańczy przeciwko władzy sowieckiej ne ustaje

Walka z religją w Sowietach.

RYGA, 24.8. — Na wniosek Związku wojujących bezbożników władze sowieckie zamknęły w żydowskich kolonjach rolnych na Ukrainie istniejące tam domy modlitwy oraz aresztowały siedmiu rabinów. Dochodzenie ustaliło, że ludność żydowska na roli, pomimo agitacji komunistycznej, obchodzi wszystkie święta żydowskie, a w soboty nie pracuje na roli. W kolonji żydowskiej „Kalinindorf", która uważana była za wzorowe osiedle komunistyczne kolonistów żydowskich, wydarzył się wypadek, że ojciec do nieprzytomności pobił syna za to, iż idąc za agitacją komunistyczną, w sobotę pracował na roli. Prasa sowiecka czyni z tego wniosek, iż kolonje żydowskie, pomimo wydatnej pomocy rządu swieckiego, nadal trzymają się rzepisów religijnych i że należy zastosować represje wobec opornych żydów.

Z DNIA.

Tunel pod Pomorzem.

W prasie niemieckiej pojawił się fantastyczny projekt twórcy projektu Pan - Europy, hrabiego Caudenhove - Calergi, mający zdaniem tego „pojednawczego" Niemca, załatwić sprawę korytarza w sposób korzystny dla Polski i Niemiec. Główniejsze punkty tego projektu są następujące: a) autor proponuje oddać Prusom Wschodnim całe terytorjum wolnego miasta Gdańska; b) oddać cały prawy brzeg dolnej Wisły od Torunia począwszy; c) wybudować tunel pod resztą polskiego Pomorza (długość tunelu wedle jego obliczeń ma wynosić do 8 kilometrów), któryby połączył bezpośrednio Rzeszę wraz z Prusami Wschodniemi. Tunelem tym ma biec wedle jego planów tak trasa samochodowa jak i kolejowa. d) wybudować kanał wodny Tczew — Gdynia. Obliczony przez Calergę koszt takiej „przebudowy granic" Europy wyniósłby 34 miljonów franków złotych. W technicznem rozwiązaniu Calerga opiera się na pracy nieznanych inżynierów szwajcarskich Juljusza i Karola Jägerów. Odnośny ustęp memorjału brzmi:

„Terytorjum wolnego miasta Gdańska z wschodnią częścią Pomorza, która jest niemiecka (?), przyznać należy Niemcom; zachodnia część Pomorza z kanałem, który należałoby zbudować pomiędzy Tczewem a Gdynią, winna pozostać przy Polsce, natomiast ujście Wisły należałoby umiędzynarodowić. Pomiędzy Prusami Wschodniemi a Rzeszą należałoby stworzyć łączność komunikacyjną. Techniczny projekt znakomitych (?) szwajcarskich inżynierów Juljusza i Karola Jägerów rozwiązuje również ten problem. Stosownie do tego projektu należałoby pomiędzy Niemcami i Prusami wschodniemi zbudować linję kolejową, któraby była uzupełniona przez autostradę. Trasa musiałaby wybiegać z niemieckiego miasta granicznego Stołp i stamtąd kierować się na Półwysep Helski. Stąd linja kolejowa przecięłaby groblą Zatokę Pucką na wysokości Rewy i dotarła do lądu w pobliżu Gdyni. Z Gdyni osiągniętoby teren gdański przy pomocy tunelu długiego na 7 do 8 kilometrów. Koszty projektu wyniosłyby 22 miljony złotych franków za linję jednotorową, zaś za dwutorówkę i autostradę 34 miljony złotych franków. Projekt ten spełniłby nie tylko życzenie niemieckie co do posiadania bezpośredniego połączenia z Prusami Wschodniemi, lecz również spowodowałby gospodarczy rozkwit tego terytorjum co opłaciłoby sowicie koszty".

Podejrzana fantazja twórcy projektu Paneuropy wywołała dyskusję w prasie poznańskiej.

„Memorjału „paneuropejskiego" polityka — pisze **„Kurjer Poznański"** nie można traktować poważnie, ponieważ w obecnym jego kroku, jak zresztą w całej dotychczasowej działalności, jest więcej **autoreklamy i dążenia do popularności, aniżeli zdania sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy** i zrozumienia, że Polska nie zgodzi się nigdy na jakiekolwiek zmiany swojej granicy zachodniej, niezależnie od tego w jaki sposób wrogie jej czynniki chciałyby tę zmianę przeprowadzić. W każdym jednak razie memorjał hr. Coudenhove - Kalergiego zasługuje na uwagę, ponieważ **musimy wiedzieć, przy pomocy jakich środków nieprzyjaciele nasi chcą się zabrać do wydarcia nam Pomorza"**.

Również sanacyjno - konserwatywny „Dziennik Poznański", stojąc na stanowisku poszanowania traktatu Wersalskiego i wytyczonych w niem granic, stwierdza, że

plan ten nie jest niczem innem, jak zamachem na nasze granice, zamachem na nasz dostęp do morza. **Projekt ten to właściwie zwrot Niemcom całego Pomorza** a pozostawienie nam paska ziemi szerokości 8 klm., który w ten sposób „ułatwiłby" nam komunikację z Gdynią. W taki sposób chce się **kosztem Polski załatwić szacherki i kombinacje międzynarodowe.**

„Kwestja naszego dostępu do morza, kwestja naszych obecnych granic, to rzeczy dla nas święte i nietykalne".

Zjazd aktorski
OBRADUJE.

WARSZAWA, 24-8. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się obrady zwołanego przez główny zarząd Związku artystów scen polskich nadzwyczajnego walnego zjazdu aktorskiego, który ma upoważnić Związek do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy zatargu ze Związkiem dyrektorów teatrów. Na zjazd przybyło 20 delegatów.

Na przewodniczącego zjazdu zaproszono honorowegop rezesa ZASP-u Józefa Śliwickiego. Następnie zarząd Związku zdał sprawę z sytuacji, poczem wygłoszono szereg przemówień.



CIĘŻKIE CHWILE GABINETU MAC DONALDA.
Premjer Mac Donald, minister skarbu Snowden i przewódca opozycji konserwatystów Stanley Balwin.

KRYZYS ZAUFANIA
GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ KRYZYSU GOSPODARCZEGO.

Przed kilku dniami w feljetonie nadawanym przez radjo ze Lwowa, p. Zegadłowicz użył zwrotu, że „**istotą kryzysu ekonomicznego w 90 procentach jest brak zaufania do ludzi, kierujących życiem gospodarczem w państwie**". Aczkolwiek twierdzenie to było użyte przy omawianiu stosunków rumuńskich, nie traci ono nic w swej słuszności, przystosowane i do innych państw.

Pożytecznem jest przypomnieć historję ostatniego załamania gospodarczego we Francji. Pod rządami socjalistyczno-radykalnymi Herriot'a, gdy doktryna próbowała opanować zdrowy zmysł gospodarczy Francji, gdy rozdymano wydatki państwowe, powiększając ciężary podatkowe, stosunki ekonomiczne w kraju zaczęły się wikłać i nastąpił spadek franka, grożący katastrofą. Szamotanie się rządu socjalistycznego nie pomagało, trzeba było ustąpić, a rozumny prezydent Francji powołał do rządów wypróbowanego obrońcę kraju Rajmunda Poincare. Jak czarowny skutek wywołała taka zmiana rządu, świadczy fakt, że już po tygodniu nastąpiło uspokojenie, a frank zaczął poprawiać swój kurs. Gdy zaintrygowani dziennikarze zgłosili się u szefa rządu o wyjaśnienie, jakie zarządzenia poprawiły w tak szybkim czasie sytuację, oświadczył Poincare, że osobiście też jest zdziwiony poprawą, bo nie zdążył jeszcze wydać żadnych zarządzeń. **Tajemnicą poprawy było zaufanie do osoby kierującej państwem.** Pod troskliwą i silną dłonią Poincare'go otrząsnęła się Francja z eksperymentalnej polityki socjalistów i weszła w okres bogacenia się, którego wyniki widzimy teraz, gdy Francja poruszyła podstawami finansowemi, zdawałoby się, nieprzezwyciężonej Anglji.

Zresztą podobnych przykładów historja zna więcej.

Gdybyśmy wobec panującego kryzysu chcieli ocenić stosunki u nas, to kwestja zaufania do osób rządzących byłaby trudną do zdefinjowania. Wykładnikiem zaufania powinien być normalnie Sejm. Nie wychodząc nawet w subtelności tworzenia obecnego Sejmu, który dał sferom rządzącym decydującą większość, trzeba stwierdzić, że w okresie wielkiej biedy i łamania się wewnętrznego, ta jedyne mównica publiczna milczy uporczywie. Jak za najlepszych czasów Sejm urlopuje, a z nim połowa ministrów. Gdy w całej Europie szefowie rządów jeżdżą, naradzają się i pracują, u nas sielsko - zacisznie, a raczej gwarno, ale w Krynicy i modnej w tym roku Wiśle.

Trudności budżetowe załatano tymczasem częściowo przez zmniejszenie uposażeń pracowników państwowych, a mimo to deficyt budżetu rośnie, bo zmniejsza się zdolność podatkowa obywateli. Wszak niema prawie dnia, aby nie ogłaszano upadłości firm starych, poważnych, zasłużonych w rozwoju przemysłu i handlu. **Wszystko staje bezradne, bo brak wyraźnej, zrozumiałej dla wszystkich ogólnej linji gospodarczej.**

„Prawda" organ przemysłowców łódzkich, pismo sanacyjne (Nr. 33) określa ten stan w sposób następujący:

Kryzys zaufania zaciążył najsilniej na przemyśle. Tutaj zgasła już zupełnie wiara w skuteczność dotychczasowych środków walki z kryzysem. Zawiodło wszystko: i racjonalizacja i oszczędności i rezygnacja z rentowności. W arsenale przemysłu niema już obecnie żadnej broni, rokującej lepszą skuteczność tej walki niż tamte. Z całą wyrazistością zarysowało się zagadnienie: co zostanie prędzej poświęcone, czy dotychczasowa polityka ekonomiczna i socjalna, nakładająca na produkcję tak wielkie ciężary, że czyni ją niezdolną do podążania po stromych i uciążliwych ścieżkach, jakie przebyć trzeba, aby nawiązać zerwany kontakt z konsumentem, czy też dla przedłużenia egzystencji zdobyczy socjalnych o jedną dobę zostanie poświęcona cywilizowana produkcja przemysłowa?

Na to pytanie musi odpowiedzieć państwo, które, zawiesiwszy działanie szeregu podstawowych, żelaznych praw ekonomicznych, wzięło na siebie obowiązek pełnienia ich roli w normowaniu porządku życia gospodarczego i wywiązać się z niej nie może.

Dopóki jej nie da — żadna siła nie zdoła przywrócić zaufanja do jakichkolwiek poczynań gospodarczych.

A tymczasem kręcimy się w splocie przeciwności, przeskakując z dnia na dzień. Gdy etatyzm boleśnie zaciążył na naszem życiu gospodarczem, zapowiedziano uroczyście koniec zapędom etatystycznym, po to tylko, aby niedługo kierownictwo finansowe państwa spoczęło w rękach wybitnych etatystów. To też nic dziwnego, że zamiast programu, którybу zmierzał do poprawy życia gospodarczego, rodzi się obecnie projekt żywienia ludności ze składnic państwowych.

Dziedziną niezbadanych możliwości są sprawy podatkowe. Wiadomo, że rolnictwo od dwóch lat nie może sprostać ciężarom podatkowym. Urzędy skarbowe wyliczają wymiary podatkowe, doliczają kary, koszty egzekucyjne, ale pieniędzy ze wsi dostać nie mogą. Cała uwaga podatkowa skupia się zatem na miastach, gdzie płatnik jest więcej uchwytny. To też tutaj większe święcą tryumfy komornicy sądowi, sekwestratorzy i poborcy podatków. To też tutaj żywsza jest działalność sądów, ogłaszających raz po raz upadłości i nadzory sądowe. Ilość płatników podatków kurczy się z dnia na dzień, a że w tem tempie nie można zmniejszać wydatków państwowych, opwstał obecnie pomysł, aby zwiększyć ciężary podatkowe na płatnikach, którzy jeszcze dyszą. Według nowych wiadomości zamierza się zwiększyć podatek dochodowy o 100 proc., a wszystkie inne podatki o 10 procentów, pozatem ma być wprowadzonych kilka nowych podatków.

Są to narazie wiadomości prasowe, nie zaprzeczone zresztą przez sfery miarodajne. Niemożna zatem z całą dokładnością stwierdzić prawdziwości tej wieści, ale już sam pomysł stworzenia nowych obciążeń podatkowych musi wywołać panikę w życiu gospodarczem.

Jesteśmy narodem niezamożnym. Musimy zatem, albo tworzyć własne bogactwo narodowe, albo liczyć na przypływ kapitału obcego. Ale w życiu wewnętrznem widzimy, że pod skutkami naszego systemu ekonomicznego padają najstarsze i najbogatsze jednostki, nie widać natomiast, aby wzamian powstawały nowe. Kapitał obcy przypływa, jeśli widzi interes. Interes może być pojmowany dwojako, albo jako lokata spokojna i pewna — wówczas kapitał przychodzi na warunkach dogodnych, albo też lokatę traktuje się jako ryzyko, a wtedy warunki lokaty są ciężkie.

Pomysłowość w dziedzinie zwiększania obciążeń podatkowych nie sprzyja spokojnej lokacie pieniądza. Wiadomość o zwiększeniu w dwójnasób podatku dochodowego musi wywołać ucieczkę kapitału i niechęć do inicjatywy dochodowej. Gdy jednak konieczność życiowa zmusi do szukania pieniędzy z zewnątrz, to kapitał przyjdzie, ale zawaruje sobie nietykalność, stwarza się wtedy w kraju coraz więcej kapitału uprzywilejowanego, a ciężary padają na rodzime ręce wytwórcze.

Z ciężkiego przesilenia może nas wyprowadzić wiara w skuteczność zarządzeń władz kierowniczych. Niestety, niewczesne pomysły etatystyczne i podatkowe wiary tej nie wzbudzają, nie wzbudzi jej też wojna wewnętrzna, toczona ustawicznie pod hasłem wzmocnienia powagi rządu. **Powaga władz rządzących i wiara w celowość ich zarządzeń muszą wypływać z wolnego i nieprzymuszonego poczucia obywatela.**

Do tego trzeba powrócić, jeśli walka z kryzysem ma być skuteczną.

A. MICHAEL.

Kryzys gospodarczy na Węgrzech
wywołał zmianę kursu i ustąpienie hr. Bethlena.

Gabinet węgierski hr. Bethlena podał się do dymisji. Hr. Bethlen jak na premjera osiągnął wiek Metuzalcmowy: ustąpił w 11 roku sprawowania rządów. Na terenie ministerjalnej długowieczności może się z nim mierzyć jedynie czechosłowacki minister spraw zagr. dr. Benesz.

Hr. Bethlen stoi na czele rządowej partji jedności, która przy ostatnich wyborach — uzyskała, jak zwykle przytłaczającą większość. Hr. Bethlen, urodzony polityk, energiczny konsekwentny wydawał się panem sytuacji. A oto nagle spada wieść o jego dymisji.

Istotną przyczyną ustąpienia długowiecznego premjera jest groźne przesilenie ekonomiczne, które dotknęło Węgry. Przesilenie niemieckie przysłoniło swoim cieniem kryzys ekonomiczny na Węgrzech, który jednakowoż pod wielu względami przybrał rozmiary jeszcze większe i ostrzejsze.

Węgry poczęły się gorączkowo oglądać za pomocą. Dotychczasowy kurs polityczny Budapesztu, mający na celu rewizję traktatu w Trianon, skierowany był na Berlin i Rzym. Ale Niemcy pod względem ekonomicznym przestały wchodzić w rachubęe, a Włochy nie są pierwszorzędną potęgą finansową. Anglja również pomóc nie mogła, a Ameryka nie mogła i nie chciała. Pozostała Francja, która w chwili obecnej, pod względem zarówno ekonomicznym, jak i politycznym, wysunęła się na czoło potęg światowych.

Ale uzyskanie pomocy francuskiej zostało uzależnione od zmiany kierunku politycznego. Paryż zażądał złagodzenia kampanji rewizjonistycznej, odsunięcia się od Berlina i od Rzymu, zmniejszenia wydatków na zbrojenia. A miał dodać do tego, że mileby widział, gdyby na czele rządu węgierskiego stanął kto inny, mniej eksponowany w dotychczasowym kursie.

W tych warunkach regent Węgier, admirał Horthy, miał zażądać od hr. Bethlena rekonstrukcji rządu, a specjalnie usunięcia z gabinetu energicznego ministra wojny, Gömbösa, zwolennika zbrojeń, sympatyzującego z Włochami, a niesympatycznego dla Francji. Między dwoma mężami kierującymi dotąd polityką węgierską miało przyjść do konfliktu, a w następstwie tego do ustąpienia rządu.

Kryzys węgierski, rozgrywający się na terenie stosunkowo szczupłym i drugorzędnym, łączy się ściśle z wielką grą o losy świata. Na losach Węgier, na podyktowanej koniecznością zmianie ich polityki, zaciążył fakt osłabienia Niemiec, zmniejszenia aktywnośc politycznej Włoch i wzrostu autorytetu Francji. Francja, zahamowawszy anschluss ekonomiczny niemiecko - austrjacki, z kolei i dyktuje Węgrom dosunięcie się od Niemiec, oraz od Włoch. To jest strona negatywna sprawy, nie ulegająca wątpliwości.

Mniej są pewne pogłoski odnoszące się do strony pozytywnej. Mówi się mianowicie w prasie światowej o tem, jakoby Francja, za cenę odstąpienia Węgier od dotychczasowej polityki, miała się zgodzić na powrót Habsburga na tron węgierski i w związku z tem zacieśnienie węzłów austrjacko-węgierskich, oczywiście pod auspicjami Paryża, coby definitywnie udaremniło anschluss. Leon Blum, przywódca socjalistów francuskich i zwolennik porozumienia francusko - niemieckiego, oddawna ostrzegał przed takim obrotem sprawy.

Ale pogłoski te idą niewątpliwie zbyt daleko. Cała opinja polityczna węgierska, ze zręcznością i konsekwencją, właściwemi temu narodowi, nawiązała kontakt sympatji z Francją, nie szczędząc jej wyrazów hołdu. Ale jest rzeczą znamienną, że również radykalny i republikański odłam opinji węgierskiej cieszy się z tego zwrotu, upatrując w nowym związku politycznym możliwość rozwoju demokracji na Węgrzech, co zgoła pozostaje w sprzeczności z restytucją monarchji Habsburgów.

A dalej Francja, zdobywając nowy aut węgierski, nie myśli rezygnować ze ścisłego związku z Małą Ententną. Dlatego byłoby rzeczą przedwczesną oczekiwać wielkich zmian poza pomocą finansową francuską dla Węgier, zbliżenia ich do Małej Ententy i włączenie ich w ten sposób w system polityki francuskiej, stawiającej sobie za cel obronę zawartych traktatów.



Nowy ambasador francuski w Berlinie Franciszek Poncet z żoną i pięciorgiem swych dzieci.

UWAGI.

ODSTRASZAJĄCY MODEL.

Motywem rozwiązania Rady miejskiej w Będzinie i złożenia z urzędu zarządu miasta była... polityka. W reskrypcie o rozwiązaniu Rady wyrażona została obawa, że z powodu niemożności wyłonienia większości przez Radę, na gospodarkę oddziaływują względy polityczne, co nie jest objawem zdrowym, a w szczególności niebezpiecznym w perspektywie nowych wyborów do samorządu.

Mniejsza o to, że Będzin był akurat tem miastem w Zagłębiu, w którem polityka najmniejszą rolę odgrywała, że przedewszystkiem dominował tam interes miasta i tem się właśnie Będzin wyróżniał na tle innych miast Zagłębia i skutkiem tego zapewne miał najlepsze efekty gospodarcze. Powiadamy mniejsza o to. Najwidoczniej czynniki nadzorcze w trosce o dobro obywateli, a to jest jedynie kryterjum w działalności władz państwowych, zdecydowały, że w Będzinie zawiele jeszcze było polityki i że gdyby jej było mniej a w Radzie miejskiej była większość, to dla miasta byłoby znacznie lepiej.

Usunięto tedy politykującego prezydenta Michla, a mianowano ...apolitycznego p. Rzeczkowskiego, żeby zaś przeciwstawić się poprzedniej nienormalnej sytuacji, mianowano zdeklarowaną większość w postaci... jednobarwnej politycznie rady przybocznej. Usunięte tedy zostały braki samorządu będzińskiego, jego ujemne strony w postaci skłoności do politykowania, a na to miejsce powołany apolityczny p. Rzeczkowski i zupełnie „bezpłciowa politycznie" sanacyjna rada przyboczna. Miasto pozbawione zostało samorządu, ale natomiast otrzymało klasyczny wzór do naśladowania, coś w rodzaju modelu czy modelki....

Tymczasem po entuzjaźmie pierwszych dni, po dniach dziwnej namiętności komisarza do udzielania wywiadów, dyskredytujących w większym stopniu udzielającego wywiadu aniżeli miasto, nastąpił okres nie gospodarki miejskiej, a **okres kompromitacji i poniżania powagi miasta.** I kiedy jeszcze do niedawna, jeszcze niecały rok temu Będzin brany był za wzór, jak należy prowadzić gospodarkę miejską, kiedy wszystkie stany, wszystkie warstwy stwierdzały, że zarząd miasta istotnie idzie po linji najżywotniejszych interesów miasta, ba! — kiedy województwo słowa uznania prezydentowi miasta na piśmie przesyłało, kiedy handel i przemysł naprawdę odczuwał pomoc ze strony miasta (specjalna polityka podatkowa, ulgi reklamowe, tania energja elektryczna itd), to dziś miasto straciło wszelką powagę, podpisuje kompromitujące umowy, takie, jakie zmuszony byłby podpisywać człowiek o zaszarganej opinji kredytowej, to dziś sfery gospodarcze podnoszą zbiorowy protest przeciwko zarządowi miasta i niema chyba takich, którzy powiedzieliby, że dziś lepiej, jak przedtem.

Najwidoczniej jednak władze nadzorcze uważają, że ten stan jest lepszy. Wyeliminowano... politykę.

Taki pogląd panuje zapewne w sferach oficjalnych. Czy można jednak wmówić taki pogląd 50 tysiącom mieszkańców Będzina. Mówi się nieraz o wmawianiu w zdrowego choroby. Można mieć tą pewność, że jednak w danym wypadku będzie zdrowem to społeczeństwo Będzina, które nie uwierzy, aby... polityka została wyeliminowaną. Raczej jest głęboko przekonaną, że zaszła jakaś fatalna pomyłka: poprzednio nie było, polityki, a była świetna gospodarka miejska, natomiast obecnie jest zupełnie widoczna polityka sanacyjna i fatalna, kompromitująca, poniżająca gospodarka miejska.

Zlikwidowanie samorządu miejskiego w Będzinie nastąpiło również w związku z przewidywanemi wyborami. Niewiadomo, jak daleko jesteśmy w tej chwili od wyborów, żyjemy bowiem w okresie wszelkich niemożliwych możliwości. To pewne jednak, że komisaryczny wzór gospodarki będzińskiej będzie miał jeden jedyny **sukces: napełni obywateli miasta takiem** obrzydzeniem do tego rodzaju wzorów, iż jakaby nie była w przyszłości władza miejska o charakterze samorządu, będzie miała ułatwione rządzenie.

Radni i obywatele będą się nawzajem straszyć wspomnieniami komisarycznemi. Kto wie, czy nie będzie się mówiło:

— Bodaj ci się przyśnił kolektor komisaryczny.!

as.

Budowa gmachu

Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

W ub. sobotę komisja budowlana Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu zdecydowała oddać budowę gmachu Izby firmie Kłoś. Centrala tej firmy znajduje się w Warszawie, a filję posiada w Sosnowcu.

Firma ta zaoferowała najniższą sumę na budowę (165.000 zł.). Rozpiętość w cenach była ogromna, dochodziła bowiem przy tym stosunkowo niewielkim objekcie do 80.000 zł. (najdroższa oferta 245.000 zł.).

W umwoie zawartej z firmą budującą zastrzeżono, że cały materjał budowlany nabywany musi być w Zagłębiu, jak również wszyscy robotnicy muszą być miejscowi.

Jak już wspominaliśmy, gmach Izby składać się będzie zasadniczo z dwóch części: pierwszej — z lokalem biurowym, salą zebrań i mieszkaniami, oraz drugiej, przeznaczonej na lokale użytkowe, przemysłowo-handlowe. Ta druga część wykonaną będzie później, w zależnością od możności finansowej Izby. Gmach utrzymany jest w stylu modern i będzie pod względem zewnętrznego wyglądu jednym z najbardziej oryginalnych w mieście.

Szczególniej ciekawem jest rozwiązanie od strony domów kolejowych. Cały front klatki schodowej będzie szklany, a na przylegającej szczytowej ścianie umieszczony zostanie olbrzymi świetlny zegar. Takie są przynajmniej projekty. Budowa rozpocznie się w przyszłym tygodniu i pierwsza część gmachu na zimę znajdzie się już pod dachem.

Sosnowiec zyska, piękny, reprezentacyjny gmach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

25 Wtorek	**Dziś** Ludwika Kr. **Jutro** N.M.P. Jasnogórs. Wschód słońca 4 m. 34. Zachód „ 18 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Wesele w Hollywood".

Kino „Palace" — „Taniec wśród serc".

× **WIECZÓR DYSKUSYJNY W STRONNICTWIE NARODOWEM.** We wtorek dnia 25 bm. tj. dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Stronnictwa narodowego w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 3 odbędzie się zebranie członków. Referat na temat „Roman Dmowski i sytuacja obecna" wygłosi dr. Liedtke.

× **KSZTAŁCENIE URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH.** Od września r. b. otwiera się przy Instytucie administracyjno-gospodarczym w Krakowie wydział poczty. W myśl reskryptu Min. poczt i telegrafu z 11 lipca rb. absolwenci tego wydziału, odpowiadający wszelkim innym warunkom, wymaganym od kandydatów na urzędników pocztowo - telegraficznych, będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami przy przyjęciu do służby pocztowo-telegraficznej. O bliższe informacje należy zwracać się wyłącznie do sekretarjatu Instytutu administracyjno-gospodarczego w Krakowie, ul. Kapucyńska 2, w godzinach od 10—12 i od 16—17. Telefon nr. 112-50.

× **POSIEDZENIE KOMISJI CENNIKOWEJ.** W środę dn. 26 bm. odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej przy Magistracie Sosnowca w sprawie ustalenia nowych cen mąki żytniej i pieczywa.

× **PODWYŻKA CEN BILETÓW PERONOWYCH.** W Ministerstwie komunikacji rozważana jest sprawa podwyższenia cen biletów peronowych z dotychczasowych 20 na 25 groszy. Podwyżka ta ma być wprowadzona w najbliższym czasie.

× **KOMITET POMOCY DZIECIOM NAJBIEDNIEJSZYM W NIEMCACH,** korzystając z obecności młodzieży akademickiej podczas wakacji, urządza na Niemcach w nadchodzącą sobotę 29 bm. przedstawienie amatorskie z oryginalnym programem, na który złożą się: humoreska pt. „Zapach Piżma" i część kabaretowa. Po skończonem przedstawieniu zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczony będzie na zakup książek naukowych dla dzieci bezrobotnych. Po przedstawieniu i zabawie oczekiwać będą autobusy.

W sprawach ogłoszeń

I PRENUMERATY „KURJERA ZACHODNIEGO".

zwracać się należy tylko do naszej Administracji i jej filij, co przypominamy, gdyż wiele osób w sprawach tych zwraca się do Redakcji K. Z.

Telefon Administracji K. Z. w Sosnowcu: Nr. 73. 6787-3

× **TEATR KATOWICKI W ZAGŁĘBIU.** Teatr katowicki wystawi w piątek dnia 28 bm. w Będzinie operetkę „Manewry Jesienne", w sobotę zaś dnia 29 bm. w Dąbrowie „Halkę".

× **ZJAZD KOLEŻEŃSKI W KIELCACH.** W dn. 6 września rb. odbędzie się w Kielcach ogólny zjazd b. wychowańców szkół kieleckich od czasów najdawniejszych do lat ostatnich. Zebranie towarzyskie w sobotę, 5 września wieczorem w resursie, tamże zapisy. Na ogólnem zebraniu w niedzielę referaty wygłoszą między innymi, prezes honorowy Koła kielczan p. Bol. Markowski i prof. uniw. poznańskiego Kaz. Tymieniecki (Związki ziemi kielecko - sandomierskiej z Bałtykiem). Uczestnicy korzystają ze zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Zjazd urządzony pod hasłem oszczędności, nie będzie dla uczestników kosztowny i napewno będzie liczny.

× **INSTYTUT NAUKOWEJ ORGANIZACJI** delegował na Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w charakterze swego przedstawiciela p. Aleksandra Bajkowskiego dla nawiązania bliższego kontaktu z instytucjami i przedsiębiorstwami wymienionych rejonów. Jednem z zadań delegata jest zaznajomienie tutejszych przedsiębiorstw z nowemi zdobyczami, osiągniętemi w kierunku organizacji naukowego kierownictwa oraz z przyrządami i urządzeniami, opracowanemi przez Instytut naukowej organizacji dla tych celów. Najpierwszem zadaniem delegacji będzie praca w kierunku usprawnienia prowadzenia magazynów materjalnych przemysłowych przedsiębiorstw, których obecna organizacja pozostawia niekiedy zbyt wiele do życzenia i powoduje nietylko trudności w prowadzeniu tychże, lecz również poważne straty z rozmaitych powodów. Delegat pracę swoją rozpoczął referatem dla Koła Stowarzyszenia inżynierów i techników, wygłoszonym w lokalu katowickiej Izby handlowej i zamierza w dalszym ciągu wygłosić szereg referatów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

× **INSPEKCJA TARGOWICY W SOSNOWCU.** Na interwencję Magistratu sosnowieckiego w dniu dzisiejszym przybywa do Sosnowca komisja wojewódzka w celu zbadania stanu targowicy i wydania orzeczenia o tej tak pożytecznej dla Sosnowca placówce.

Pożegnanie naczelnika

URZĘDU POCZTOWEGO W BĘDZINIE.

P. Romuald Kamiński, naczelnik urzędu pocztowo - telegraficznego w Będzinie, po 40-letniej pracy w służbie pocztowej, opuścił zajmowane stanowisko, przechodząc na własne żądanie w stan spoczynku.

P. Kamiński pracował poprzednio w Warszawie, następnie w Sosnowcu, a od 10 przeszło lat zajmował odpowiedzialne stanowisko naczelnika urzędu pocztowo-telegraficznego w Będzinie, gdzie prócz obowiązków służbowych, brał czynny udział w życiu społecznem, jednając sobie popularność i szacunek. Za pracę swą p. Kamiński otrzymał srebrny Krzyż Zasługi. Jego również inicjatywie i staraniom zawdzięcza Będzin nowy, doskonale urządzony gmach urzędu pocztowo-telegraficznego.

Pozatem p. Kamiński był inicjatorem założenia, a następnie prezesem kasy samopomocy pracowników pocztowych. Za zasługi nad rozwojem placówki, walne zgromadzenie członków nadało p. Kamińskiemu godność członka honorowego kasy.

W związku z ustąpieniem p. Kamińskiego, w ubiegłą niedzielę zebrali się wszyscy pracownicy pocztowi w nowym gmachu, gdzie po wspólnej fotografji, żegnano w serdeczny sposób ustępującego naczelnika.

W pięknie przybranej sali pierwszy przemówił dotychczasowy zastępca, a obecnie naczelnik urzędu p. Stefan Malinowski, następnie kierownik wydziału telegraficzno - telefonicznego kontroler p. W. Szwankowski, wręczając ustępującemu naczelnikowi upominek, w postaci adresu pamiątkowego.

Wzruszony do głębi p. Kamiński dziękował zebranym, zapewniając, że zachowa ich na zawsze w pamięci.

Adres pamiątkowy, zawierający 80 podpisów, zawiera treść następującą:

Naczelnikowi Urzędu Pocztowo-Telegr. w Będzinie, Troskliwemu Prezesowi Kasy Samopomocy Pracowników Pocztowych, Niestrudzonemu Inicjatorowi i Orędownikowi nowego gmachu poczt.-telegr. w Będzinie, Wzorowemu Kierownikowi i Obywatelowi R. P., Prawemu Polakowi, Człowiekowi szlachetnego serca i umysłu, Ukochanemu Przełożonemu w rzewnej chwili rozłąki, przy przejściu Jego w stan spoczynku służbowego, składają z głębi wdzięcznych serc słowa pożegnania:

Odchodzisz od nas. lecz zabierasz z Sobą
miłość serc naszych, szacunek i cześć,
Ty, który byłeś pośród nas ozdobą,
chętny szlachetną pomoc wszystkim nieść,
podać w potrzebie opiekuńcze ramię
i uszanować koleżeństwa znamię.

Odchodzisz od nas, Zacny Naczelniku;
patrząc na pracy Twej obfity plon.
Cicho, bez fanfar teatralnych krzyku
żegna Cię skromny. lecz serdeczny ton,
tych, co Żwierzchnika, czy z bliska — czy z dali
pracując wespół, szczerze ukochali.

Odchodzisz od nas, ale imię Twoje
w pamięci naszej niezatarte masz.
Więc gdy w zaciszne, domowe podwoje
idziesz odpocząć, Naczelniku Nasz,
przyjm zapewnienie od nas wszystkich razem,
że nam życiowym będziesz drogowskazem.

Odchodzisz od nas, lecz mamy nadzieję,
że to pozorna jest rozłąka ta.
bo zbiera serca plony ten, kto sieje.
Więc gdy w Twem oku samotności łza
błyśnie przypadkiem, pomniej w życiu dobie,
że serca nasze masz zawsze przy Sobie!

× **W SPRAWIE WALKI Z KRADZIEŻAMI W LASACH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie energicznej walki z coraz częstszemi ostatnio kradzieżami w lasach prywatnych. Ministerstwo poleciło wojewodom, aby wydali w tym kierunku odpowiednie zarządzenie organom policji państwowej, które powinny jaknajenergiczniej przeciwdziałać kradzieżom w lasach i ścigać natychmiast po ujawnieniu przestępstwa winnych.

× **OLBRZYMI SPADEK.** Konsulat Rzeczypospolitej w Lipsku zawiadamia o zgonie Dawida Bidermana, urodzonego w dniu 30 września 1869 r. w Bielsku. Zmarły pozostawił po sobie olbrzymi majątek wartości 8 miljonów dolarów. Dotychczas zgłosiła się jedna spadkobierczyni, córka siostry zmarłego, obywatelka litewska Hanna Hrewer, zamieszkała w Nicei. Ponieważ Biderman pochodził z Polski i niewątpliwie pozostawił tu rodzinę konsulat Rzplitej w Lipsku zwraca się do zainteresowanych o zgłoszenia pisemne z podaniem dokumentów, stwierdzających pokrewieństwo ze zmarłym.

Po aresztowaniu Bednarskiego

który haniebnie „usanował" kasę kolejową w Dąbrowie.

Wiadomość o aresztowaniu kasjera kolejowego w Dąbrowie Romana Bednarskiego, a zwłaszcza fakt, że on był **inicjatorem obrabowania kasy kolejowej**, jest w dalszym ciągu tematem rozmów i dociekań. Bednarski bowiem, jako dąbrowianin i człowiek biorący czynny udział w życiu partyjno-politycznem, znany był w szerokich sferach.

Wprawdzie od pewnego czasu zaczęto tu i ówdzie zwracać uwagę na hulaszczy tryb życia Bednarskiego, tłomaczono to jednak dobrymi dochodami, jakie Bednarski miał na stanowisku kasjera, gdyż jak twierdzą wtajemniczeni, miał **on miesięcznie około 1500 zł. dochodu, łącznie z pensją.**

Bednarski po aresztowaniu i podczas przesłuchiwania wywoływał uczucie niesmaku i litości, dając dziecinne odpowiedzi i wyjaśnienia, bądź też udając chorego. Dopiero kiedy przekonał się, że policja wie już o wszystkiem i że dalsze kręcenie jest bezcelowe, zeznał całą prawdę. Oczywista śledztwo i to energiczne, trwa nadal, gdyż chodzi obecnie o odnalezienie reszty pieniędzy.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż sprawa obrabowania kasy kolejowej będzie obfitować jeszcze w sensacyjne momenty i przyniesie sporo niespodzianek.

ZŁOŻYŁ MANDAT B. B.

Jak się dowiadujemy, Bednarski, oczywiśta nie z własnej inicjatywy, złożył mandat członka Rady miejskiej, piastowany z ramienia sanacyjnego klubu B. B.

Co do pozostałych uczestników obrabowania kasy, śledztwo nie przyniosło nic nowego. Są to fachowcy, a więc mają swoje sposoby i środki obrony. Początkowo i oni usiłowali się wykręcić i wykazać swe alibi, aliści po zeznaniach Bednarskiego przekonali się, że sprawa przegrana i obecnie szukają innych sposobów ratunku.

NOWE ARESZTOWANIE.

Jak się dowiadujemy, w związku z aresztowaniem Bednarskiego i jego godnych kompanów, prowadzący w tej sprawie śledztwo sędzia śledczy p. Polak z Dąbrowy, polecił osadzić w dniu wczorajszym w więzieniu urzędnika **Zygmunta Miłkowskiego.**

Jak wiadomo Miłkowski pracował w pokoju, sąsiadującym z kasą, gdzie urzędował Bednarski. Podczas rzekomego napadu Miłkowski nie zauważył ani nie słyszał nic podejrzanego.

„W NAJLEPSZEM TOWARZYSTWIE".

Rozpisując się szeroko o aferze sanatora Bednarskiego, figlarny Expresik **zapomniał jakoś wspomnieć o tem**, jakim dygnitarzem był przestępca w „sanacji moralnej", dodał natomiast, że „obracał się on w Dąbrowie w najlepszem towarzystwie", a dopiero wczoraj po łobuzersku wspomniał, iż afera Bednarskiego „nie jest dla B.B. **zbyt przyjemna** — „kompromitacja to jednak **niewielka**, jeżeli się zważy, że pozostali trzej aresztowani... są prawdopodobnie członkami endecji kieleckiej".

Rzeczywiście niewielka... Czy zapowiadają się jeszcze większe? Pod tym kątem trudno polemizować z Expresikiem, który zna lepiej sanację.

Jeżeli zaś Expresik pisze, że pozostali trzej są... prawdopodobnie członkami endecji kieleckiej, to musimy tu zaznaczyć, że Bednarski szukał, jak to zwykle bywa, kompanów w swojem „najlepszem towarzystwie", które prawdopodobnie znalazł wśród czytelników swego organu ideowego, dostatecznie wykształconych na jego artykułach kryminalnych.

Kiedy zaś sanacyjny Expresik, folgując swej łobuzerce, pisze, że prawdopodobnie..., to musimy wyjaśnić, że **nie prawdopodobnie, ale napewno:**

1) pierwszy przez B. B. W. R. w Sosnowcu, b. kierownik urzędu pośrednictwa pracy **BORKOWSKI** został skazany na więzienie za... nieporządki finansowe w urzędzie tym popełnione,

2) że członek B. B. niejaki **PERUGA**, któremu zawierciańska organizacja B. B. wieniec na grobie składała, śpiewając „Śpij kolego", był notorycznym złodziejem,

3) że **BEDNARSKI** także nie próżnował w „najlepszem towarzystwie".

4) że **NIEWIADOMO** kiedy wyczerpie się kolekcja kryminalistów z „najlepszego towarzystwa".

PORADNIK DLA CHORYCH I ZDROWYCH

Pani D. w W. Podczas upalnych dni odczuwam częstokroć oprócz zrozumiałego zmęczenia również i przykry ból głowy, który dokucza mi szczególnie silnie zwłaszcza po większym wysiłku sportowym. W jaki sposób mogłabym się możliwie jaknajprędzej pozbyć tych dokuczliwych bólów?

Odpowiedź: Za znakomity, szybko działający środek dla uśmierzenia bólów dotychczas ciągle jeszcze uważa się powszechnie niezawodne oryginalne tabletki Aspirin. Są one do nabycia we wszystkich aptekach. Należy zwracać uwagę na znak ochronny oryginalnych tabletek w postaci krzyżowego napisu „Bayer". Przeważająca większość lekarzy całego świata zawsze na nowo zaleca Aspirinę. 6764

Jan Kiepura

prostuje wywiad żydowski.

Bawiący obecnie w Krynicy Jan Kiepura przesłał do „Kurjera Poznańskiego", który zamieścił znany i naszym Czytelnikom wywiad ze śpiewakiem żydowskiego „Naszego Przeglądu" następujący list:

„Z powodu pobytu zagranicą nie dowiedziałem się wcześniej, z jaką nieścisłością został podany wywiad, udzielony korespondentowi „Naszego Przeglądu", wywiad, który chwilami zawiera wiadomości wprost fantastyczne i fałszywe. Mając smutne doświadczenie wogóle z wywiadami, żądałem od wspomnianego reportera przedłożenia mi wywiadu przed moim wyjazdem zagranicę czego jednak pan ten nie uczynił.

Wchodząc w meritum sprawy donoszę, że nieprawdą jest, jakobym żydowskiego profesora Warmuta podawał za jedynego i pierwszego nauczyciela mojego. Natomiast prawdą jest, że mówiłem przedewszystkiem o pp. Brzezińskim i Leliwie, jako o moich głównych wychowawcach, z których przedewszystkiem pierwszemu zawdzięczam najwięcej, bo dobry początek.

Fantazją dziennikarza jest również ustęp o zakradaniu się do bóżnic i przysłuchiwaniu się w ekstazie modlitwom żydowskim, natomiast prawdą jest, że przez grono osób z Bielska byłem raz zaproszony do synagogi, gdzie przedemną przebrzmiał głosu tamtejszy kantor.

Niemniej fantastyczne są następne części wywiadu. Mają one charakter polityczny, a ja całkowicie oddzielam sztukę od polityki i, dopóki będę artystą, nigdy i nikomu nie pozwolę się wciągnąć w walki polityczne.

Prawdą natomiast jest, że Żydzi we wszystkich miastach Europy są często na moich koncertach i z entuzjazmem odnoszą się do mojego śpiewu, szczególnie w polskim języku, żądając „Halki" lub polskich pieśni. Za ten sentyment do polskiej muzyki i za entuzjazm do mojego śpiewu jestem publiczności żydowskiej bardzo wdzięczny.

Cały ustęp chwalący pod niebiosa żydowskich artystów jest wręcz z palca wyssany. Nazwisk tych wogóle dotąd nie znałem.

Co dopunktu wywiadu o mojem pochodzeniu, uważam fakt o „znaczącym uniechu" za świadome przekręcanie moich tendencyj i uważam, że albo reporter uczynił to przez nieumiejętność, coby go tłumaczyło, jeżeli jednak uczynił to świadomie, to zasługuje na moje najwyższe potępienie.

List Jana Kiepury zamieszczamy z zadowoleniem, stwierdzając, że różnica między jego treścią a wywiadem jest bardzo wielka i dla „Naszego Przeglądu" kompromitująca. Dziwimy się jednak, że artysta nie zażądał pokazania mu tekstu wywiadu przed jego wydrukowaniem.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że znany w szerokich kołach artystycznych organizator polskiej propagandy zagranicznej w zakresie polskiej twórczości muzyczno - wokalnej p. Wiener, bawiąc w Sosnowcu, zakomunikował nam, że ma z dobrego źródła informacje, iż „Nasz Przegląd" z całą świadomością zamieścił wywiad z Kiepurą, by go skompromitować. Niewątpliwie p. J. Kiepura rzecz tę zdoła wyświetlić.

Zabagniona gospodarka w Olkuszu

P. STARKIEWICZ W OPUSZCZENIU. — ILE DŁUGÓW MA MIASTO? — DLACZEGO WPŁYWY NIE PRZECHODZIŁY PRZEZ KASĘ? — UMIZGI B. B.

Na tle niesłychanej rejtarady B.B. przed odpowiedzialnością za gospodarkę w mieście, mówi się różnie, zależnie, kto i z kim. Utrzymuje się wszakże teza, że klub B. B. stracił całkowicie zaufanie do p. Starkiewicza, który nietylko ignoruje rezolucje własnego klubu, ale nie podporządkowuje się nawet postanowieniom Rady, będącej ostatnio większością tej partji. I dlatego klub B. B. opuścił p. Starkiewicza, choć jest on 100-procentowym sanatorem i niedawnym prezesem tego stronnictwa na powiat.

Według opinji osób bliżej stykających się z rządzącą kliką miejską, a dziś odwracających się od niej plecami, to klub B. B. przeląkł się racej ruiny, jaka oczekuje miasto z łaski p. Starkiewicza. Obecnie **nikt wie, ile miasto ma długu, na jaką sumę jest wypuszczonych weksli i z czyjem żyrem.** Nie wie tego podobno nawet sam p. Starkiewicz, albowiem zainterpelowany na jednem z posiedzeń Rady, raz podał liczbę 800 tysięcy złotych, a później niepewnie określił ją „coś" na 600 tysięcy złotych. Bliżej wtajemniczeni twierdzą, że dług miejski wynosi więcej, aniżeli **półtora miljona złotych,** bo przecież w okresie lat tłustych wydawano tyle weksli, że trudno teraz **spamiętać,** (wiedzą może tylko niektórzy radni - żydzi i niektórzy urzędnicy Magistratu, na jaką sumę żyrowali weksli).

Być może, że niedawni „uciekinierzy" z Rady obawiali się również rewizji, któraby między innemi wykryła takie fakty, jak wpłaty za parcele i inne należności magistrackie pobierane bezpośrednio albo przez burmistrza, albo przez głównego referenta i prawdopodobnie przez nich kwitowane, a nie przez kasę miejską, która tych pieniędzy nie oglądała. Kasa miejska wogóle przyjmowała wpłaty dwu złotowe za ubój bydła, względnie sumy wpłacane przez burmistrza ryczałtowo bez podania, skąd pochodzą i na jakie conto winny być zaprzychodowane; wszelkie większe operacje odbywały się podobno wszędzie, tylko nie w kasie miejskiej.

Są wypadki, że jak się przeciętny sanator dorwie do władzy, a ma za sobą siłę, to gwiżdże na wszystko i staje się wówczas butonem. Gdy atoli warunki się zmienią, zmienia się orjentacja takiego pana. Żywy przykład takiej metamorfozy spotykamy obecnie w sanacji olkuskiej, rozbitków z ostatniej Rady. Taki pan z zalotnością wita się z niedawno wykpiwanym przeciwnikiem—mieszczanem, mówi o pogodzie, pyta serdecznie o zdrowie i szczerze żałuje, że licho go poniosło do tamtej Rady. Teraz chce pracować zgodnie z ludźmi uczciwymi, byle razem...

Ale niestety, dzisiaj nastrój wśród mieszczan olkuskich dla różnych linoskoczków uległ wielkiej zmianie i wątpić należy, czy mieszczanie będą chcieli pracować wspólnie z panami z pod znaku B. B.... chyba po skontrolowaniu... b. niewyraźnej gospodarki w Magistracie, lasach i t. p.

Wzmożone tempo

ROBÓT MIEJSKICH.

Po powrocie z urlopu, komisarz Kuźniak dokonał w dniu wczorajszym kontroli wszystkich robót drogowych, prowadzonych w Sosnowcu. W ostatnich dniach, wskutek deszczów roboty straciły bardzo na tempie, a nawet w niektórych wypadkach zostały zatrzymane.

W bieżącym tygodniu roboty te zostaną wznowione i będą przeprowadzone w szybszem tempie. W pierwszym rzędzie chodzi o doprowadzenie do stanu używalności szosy Sosnowiec — Będzin. System przebudowy tej drogi, ze względu na obecną porę deszczową, zostanie zmieniony i otrzyma ona tylko nawierzchnię smołowcowaną. Obecnie przystąpiono już do wałowania, a w nadchodzącą sobotę droga ma być oddana do użytku.

× **SPRAWA CENNIKA W FIRMIE DEICHSEL.** Kilka tygodni temu w Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustalony był nowy cennik płac w fabryce Deichsel z tem, że obowiązywać będzie tylko pewien okres próbny, poczem, o ile pracownicy nie będą kwestjonować, zostanie utrzymany. Ponieważ pracownicy po upływie tego czasu wnieśli zastrzeżenia, w dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie druga konferencja, która jednak nie dała żadnych rezultatów. Dyrekcja fabryki oświadczyła, że nastąpią zasadnicze zmiany w całokształcie organizacji pracy w fabryce, wobec czego trudno obecnie ustalać zmiany warunków płacy.

× **Z KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEJ W CZELADZI.** Przed kilku dniami poruszaliśmy sprawę likwidacji kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Czeladzi, w której to sprawie zainteresowanych jest kilkuset b. członków kasy. Z przyjemnością stwierdzamy, że na skutek notatki naszej wybrana swego czasu komisja likwidacyjna przystąpiła już do prac i w najbliższych dniach zostanie zwołane ogólne zebranie b. członków. Sprawa ta, jedna z najważniejszych może dla czeladzian, która pozostając w zawieszeniu pogłębia wśród szerokich rzesz mieszkańców Czeladzi — nieufność do wszelkich podobnych instytucyj oszczędnościowych, przypuszczać należy, zostanie wreszcie zlikwidowana, ku ogólnemu zadowoleniu. Należy dodać, że poruszona przez nas sprawa kasy wywołała niesłychane zainteresowanie w całem mieście.

× **ROZWIĄZANIE ZEBRANIA.** W ub. niedzielę popołudniu w lokalu własnym odbywało się zebranie „Pracy Polskiej" filji Sielec. Gdy rozpoczął przemawiać p. Zemła, na salę wkroczyła policja i przystąpiła do legitymowania obecnych. Ponieważ nie wszyscy zebrani posiadali legitymacje członkowskie, policja zebranie rozwiązała.

× **POWRÓT Z KOLONIJ LETNICH.** Onegdaj wróciła z kolonij letnich urządzonych w górach druga partja dzieci szkolnych z Czeladzi, których skutki pobytu na wsi zdradza opalona i czerstwa cera.

× **NIEUDAŁA DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW W CZELADZI.** W ubiegłą sobotę wieczorem dzielnica Węgroda Dolna w Czeladzi była widownią nieudałej demonstracji komunistów. Około godz. 6 wiecz. obok lokalu „Związku robotników przemysłu górniczego" (komuniści) zebrał się tłum, liczący około 100 ludzi, którzy ze sztandarami na czele usiłowali urządzić pochód. Natychmiastowe prawie przybycie skoncentrowanej policji udaremniło demonstrację, której członkowie zostali rozproszeni. Policja rozpędziła tłum bez użycia broni, a kilku zatrzymanych osobników wylegitymowano. Celem wykrycia aranżerów prowadzone jest śledztwo.

Przepisy wykonawcze
DO USTAWY PRZECIWALKOHOLOWEJ.

W niedzielnym numerze donieśliśmy w depeszach o ukazaniu się rozporządzenia, zawierającego przepisy szczegółowe o wykonaniu ustawy przeciwalkoholowej. Poza ustaleniem ilości miejsc sprzedaży rozporządzenie zawiera zakaz handlu napojami alkoholowemi o zawartości alkoholu ponad 45 st. Natomiast moc wyrobów alkoholowych, przeznaczonych do eksportu nie podlega ograniczeniom. Zakłady przemysłowe, wyrabiające napoje alkoholowe o mocy wyższej niż 45 st. i przeznaczone do wywozu zagranicę powinny złożyć właściwym władzom odpowiednie deklaracje.

Rozporządzenie określa dalej moc wyrobów alkoholowych t. zw. pejsachowych. Spirytus pejsachowy, wyrobiony z melassy winien posiadać moc nie niższą, niż 95 st., a wyroby pejsachowe z melassy i z owoców nie mogą zawierać ponad 45 st. alkoholu.

Rozporządzenie ustala dalej, iż w restauracjach i bufetach kolejowych wolno sprzedawać napoje alkoholowe tylko do spożycia w obrębie lokalu, niewolno natomiast napojów alkoholowych (prócz piwa) wynosić do pociągów i poza lokal restauracyjny. W wagonach restauracyjnych wolno sprzedawać napoje alkoholowe również tylko do spożycia na miejscu. Sprzedaż i podawanie w restauracjach i bufetach kolejowych napojów alkoholowych (oprócz piwa) jest zakazane w dnie świąteczne od godz. 6 do 14, oraz po upływie pół godziny po odejściu lub przyjeździe ostatniego wieczornego pociągu osobowego i wcześniej, niż na godzinę przed przybyciem lub odejściem pierwszego osobowego pociągu porannego. W wagonach restauracyjnych sprzedaż napojów alkoholowych może być rozpoczęta po upływie 15 minut od chwili odjazdu pociągu ze stacji wyjściowej, a winna być zakończona na 15 minut przed przybyciem na stację końcową lub stację, na której dany wagon restauracyjny zostaje od pociągu odczepiony.

W portach lotniczych i na stacjach autobusowych sprzedaż napojów alkoholowych nie może być uprawiana.

× **REJONOWE ZAWODY STRAŻACKIE W STRZEMIESZYCACH M.** W ub. niedzielę w Strzemieszycach Małych odbyły się rejonowe zawody strażackie, do których stanęły straże z Józefowa, Strzemieszyc, Łośnia, Tucznej Baby, Gołonoga i fabryki „Strem" — drużyna żeńska. Rano o godz. 10.30 instruktor okręgu Jaroszewski odebrał raport od komendanta zjazdu Przyjemskiego, poczem drużyny wysłuchały mszy św. polowej, odprawionej przez ks. szambelana Rogójskiego. Po nabożeństwie przed gośćmi, władzami i kolegjum sędziów, które tworzyli pp. N. Madla, R. Marszał i A. Zajdler, wykonano przepisowe ćwiczenia szkolne i taktyczne. Mimo padającego bez przerwy deszczu zawodom przyglądała się duża ilość publiczności, wśród której niekłamany zachwyt wywołały popisy żeńskiego oddziału fabryki „Strem". Sympatyczni strażacy w sukienkach b. sprawnie wykonali ćwiczenia przepisowe dla straży męskich, walcząc o palmę pierwszeństwa. Na zakończenie drużyna żeńska zademonstrowała jeszcze pokaz walki i obrony gazowej. Defilada, oraz przemówienia pp. Madli i Jaroszewskiego zakończyły konkurs, stanowiący pierwszy etap walk o palmę pierwszeństwa.

Nasz dział radjowy.
TRANSMISJA MUZYKI ROMANTYCZNEJ.

Dnia 26 bm. o godz. 20.15 radjostacja warszawska transmituje z Doliny Szwajcarskiej koncert muzyki romantycznej w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego. W charakterze solistki wystąpi młoda śpiewaczka Henryka Korska. W interpelacji tej artystki, obdarzonej pięknym sopranem lirycznym, usłyszą radjosłuchacze szereg sentymentalnych i nastrojowych pieśni Schuberta i Schumanna. Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego odegra ponadto piękną uwerturę do opery „Rosamunda" — a w części drugiej scherzo z pierwszej symfonji Schumanna.

PROGRAM RADJOWY.
WTOREK 25 SIERPNIA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 14.50 Komunikat gospodarczy — 15.25 Odczyt p.t. „O święceniu ziół" — Dr. Kazimiera Zawistowicz — 15.45 „Chwilka lotnicza" p.t. „Zawrotność wysokości" — wygł. dr. medyc. Jerzy Szpakowski — 16.00 „Byli sobie Jaś i Kasia" — bajeczka prawdziwa którą opowie Ciocia Hela. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych — 16.35 „Stenografja i jej znaczenie" — wygł. p. Miecz. Wierciński — 17.00 Koncert popularny — 18.00 Codzienny odcinek powieściowy — 18.15 Rozmaitości — 18.30 Komunikaty Związku młodzieży polskiej — 18.35 Komunikat meteorologiczny — 18.45 Słowo wstępne do transmisji z Salzburga wygł. prof. Felicjan Szopski — 19.00 Transmisja z Salzburga „Flet czarodziejski" — opera W. A. Mozarta pod dyr. Bruna Waltera. W przerwie komunikaty sportowe — 22.00 Feljeton p.t. „Dzieci rybaka nad morzem" — wygł. dr. Miecz. Jarosławski — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

na otwartym placu skład niepotrzebnych mu kości zwierzęcych. Porzucone czaszki i zębiska zwierzęce są nietylko postrachem dzieci, ale gnijąc coraz bardziej cuchną przeraźliwie. Czyżby przejeżdżający tamtędy codziennie do szpitala epidemicznego lekarz miejski polecił specjalnej opiece konserwatorskiej te... zabytki zwierzęce?

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Sytuacja na rynku walut i akcyj.

Tydzień ubiegły stał pod znakiem dużej zniżki dolara gotówkowego, spowodowanej ogólną podażą przy braku popytu. Banknoty dolarowe na rynku prywatnym obniżały się z dnia na dzień o kilka punktów, spadając ostatecznie do poziomu 8,95. Bank Polski nie chcąc widocznie wywoływać paniki na rynku, obniżał kurs banknotów dolarowych systematycznie, a więc w dniu 17 b.m. na 8,98 (poprzedni kurs 9,00), dnia 18 na 8,97 i pół, 19 bm. — 8,96, 20 — 8,95 jedna czwarta, 21 — 8,95 a 22 bm. 8,95 W związku ze spadkiem banknotów dolarowych obniżyły się również ruble złote z 4,97 na 4,79. Za czerwońce sowieckie płacono 0,34 — 0,36 dol.

Dewizy amerykańskie wykazały lekką zwyżkę, czeki New York podniosły się z 8,924 na 8,925, a kabel z 8,928 na 8,929. Z dewiz europejskich wzmocnił się nieco Londyn, spadł natomiast dość znacznie Zurych. W końcu tygodnia notowano: Gdańsk 173,33 Holandja 360,15, Londyn 43,39 (za 1 Ł.), Paryż 35,01, Praga 26,45, Zurych 173,80, Medjolan 46,71, Wiedeń 125,50.

Obroty na giełdzie warszawskiej uległy dalszemu zmniejszeniu. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas walut i dewiz Banku zmniejszył się w pierwszej dekadzie sierpnia o 19,6 do 147,6 milj. zł., wzrósł natomiast lekko zapas złota o 14 tysięcy do 567,9 milj. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiły na dzień 10 sierpnia rb. razem zł. 715.515.727. Zapas dewiz, niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 2,6 milj. zł. do 126,6 mil., a portfel wekslowy o 8 milj. do 635,2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 1,6 milj. do 243,2 milj., a obieg biletów bankowych obniżył się o 38,1 milj. do 1.216.145.150 zł., stanowiąc łącznie z poprzednią pozycją na dzień 10 sierpnia rb. kwotę 1.439.363.524 zł. Pokrycie kruszcowo - walutowe tych dwóch pozycyj wynosiło 49.03 proc. a wyłącznie złotowe 38,91 proc.

Na rynku akcyjnym panował nadal zupełny zastój, dochodziły do skutku jedynie małe tranzakcje. Zarówno podaż jak i popyt były minimalne. Kursy miały naogół usposobienie słabe. Również papiery procentowe były mniej ruchliwe. Notowano (pierwsza cyfra z 15, druga z 22 sierpnia r.b): Bank Polski 114 — 113,5 Lilpopy 14 — 15, Bank Handlowy 100, Modrzejów 5, — Starachowice 7 i pół. Papiery procentowe: 4 proc. Poż. Inwest. 82,00 — 84,00, 5 proc. Poż. Konwers. 44,25 — 44,50,6 Poż. Dol. 69,50 — 7 proc. Poż. Stab. 69,50 — 70,00, 10 proc. Poż. Kolej. 104,00 — 4 jedna druga L.Z. Ziemskie 49,00 — 49,50, 5 proc. T.K. m. Warszawy 54,00 — 52,75, 8 proc. T.K. m. Warszawy 69,00 — 69,00.

Na giełdzie nowojorskiej po pewnej zwyżce, spowodowanej wiadomością o większym stopniu zatrudnienia w przemyśle stalowym oraz zakupami spekulantów, — nastąpiła w końcu okresu sprawozdawczego lekka zniżka. Obroty w dalszym ciągu wzrastały i osiągnęły na niektórych zebraniach poważną cyfrę. W Paryżu utrzymała się nadal tendencja mocna. Dużym popytem cieszyły się akcje zagranicznych przedsiębiorstw naftowych. Giełda londyńska miała naogół usposobienie słabe, co tłomaczy się trudną sytuacją finansowo-budżetową Anglji. Obroty na giełdzie w Amsterdamie były minimalne, przy tendencji mocniejszej, szczególnie dla akcyj naftowych, w związku z zapowiedzianem podniesieniem ceny ropy. Poszukiwane były również akcje cukrowe. Giełda wiedeńska stała pod znakiem depresji, którą pogłębiła jeszcze wiadomość, że giełdy berlińska i budapeszteńska otwarte będą dopiero w początkach września.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 24-8.

AKCJE: Bank Polski 113.00, Parowozy 10.50.

3 proc. poż. Budowl. 33.25, 4 proc. poż. Inwest. 84.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredytowe 49.25—49.50, 5 proc. poż. Konw. 44.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.95, Nowy Jork 8.925, Londyn 43.38, Paryż 35.00 Wiedeń 125.30, Praga 26.44.50, Włochy 46.71, Belgja 124.50, Szwajcarja 173.75, Holandja 360.05, Dolar pryw. 8.93.25.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

KRONIKA ZAWIERCIA.
Przesunięcie czy degradacja?

Gdy przed dwoma laty w wydziale podatkowym tutejszego magistratu panował bezład i setki spraw niezałatwionych leżały odłogiem, ówczesny prezydent miasta p. Wolf przyjął na stanowisko kierownika tegoż wydziału p. Rezlera, który przedtem pracował w magistracie w Sosnowcu i nabył tam w tym dziale wiele praktyki i rutyny. Energiczny kierownik w stosunkowo krótkim czasie odrobił b. wiele zaległości, wprowadził wzorowy porządek i zdobył sobie uznanie w całem mieście.

Aż tu wczoraj dowiedziano się, że p. Rezler został zdegradowany z kierownika wydziału podatkowego, a stało się to w b. ciekawych okolicznościach. Otóż przed 10-ciu tygodniami p. Rezler został powołany na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe, a następnie rozpoczął urlop wypoczynkowy. W tym czasie zastępował go p. Hummer, kierownik wydziału opieki społecznej, znany mieszkańcom Zawiercia z artykułów i „sprostowań".

W tych dniach p. Rezler powrócił z urlopu i dowiedział się ku swemu zdumieniu, że został zdegradowany i uznany za niegodnego pełnienia funkcyj kierownika wydziału podatkowego.

Do czasu zaangażowania nowej „gwiazdy" sanacyjnej p. Hummer będzie zajmował **dwa kierownicze stanowiska**, co przy obecnym sposobie rządzenia w magistracie jest możliwe, zwłaszcza że p. Hummer posiada sporo praktyki z akcji wyborczej do Sejmu.

× **Z NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.** W sobotę 22 bm. w lokalu „Pracy" odbyła się konferencja mężów zaufania NPR., Związku „Praca" i ZZP. metalowców, na której poseł z NPR. p. St. Kozubski wygłosił obszerny i treściwy referat na temat „Sprawy gospodarczo-polityczne w kraju i zagranicą". Z nader ciekawego referatu zebrani dowiedzieli się bardzo wielu ciekawych rzeczy o obecnym sposobie rządzenia, za co poseł nagrodzony został rzęsistemi oklaskami. Zebrani prosili również posła, aby przedstawił czynnikom rządzącym ciężką sytuację, w jakiej znaleźli się bezrobotni z terenu m. Zawiercia w obliczu nadchodzącej zimy, pozbawieni wszelkich zasiłków i pracy.

× **PRZY ZBIEGU ULICY SENATORSKIEJ** i Kijowskiej ktoś urządził sobie

Kronika Olkuska.

× **ZE STRAŻY.** W dniu 30 bm. w lokalu okręgowego Związku straży pożarnych w Olkuszu o godz. 10 rano odbędzie się odprawa naczelników i ich zastępców wszystkich straży grupy drugiej i trzeciej, oraz z czwartej: Siadczy, Tarnawy, Woli Libertowskiej, Solcy, Kroczyc, Łobzowa, Kidowa, Chliny, Giebła, Kleszczowy, Wierzbicy i Koryczan.

× **ZJAZD STRAŻACKI W BOLESŁAWIU.** W ub. niedzielę odbył się w Bolesławiu zjazd straży pożarnych z rejonu olkuskiego, na który przybyły straże: Bolesław, Laski, Bukowno, Olkusz (fabryka), Pomorzany, Olkusz (miasto) i Krzykawa. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Jezierski, poczem odbyły się zawody konkursowe dla straży grupy IV. W charakterze sędziów byli pp.: E. Wochtman z Zawiercia, B. Pojda oraz K. Polcar z Kłucz. Okręg olkuski reprezentował p. L. Fajer.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK W SŁAWNIOWIE.** W ub. sobotę w czasie podkładania kloca pod piłę w tartaku w Sławniowie, gm. Pilica, przez mieszkańca Sławniowa Piotra Michonia, lat 27, został on uderzony przez drzewo w klatkę piersiową i zaraz zmarł.

MISTRZOSTWO MOTOCYKLISTÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. W ubiegłą niedzielę podczas rajdu motocyklowego pierwszą nagrodę za brawurową rekordową jazdę oraz mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego zdobył p. Józef Szkutnik na motocyklu „Oświęcim-Praga", następną trzecią nagrodę w swej kategorji wygrał p. Komendant St. Iskra, również na motocyklu „Oświęcim-Praga", otrzymując od komisji sportowej specjalną dodatkową nagrodę za piękną i odważną jazdę.

ZE SPORTU.
Rumunja Polska 3:2 (2:0)

Czwarte z rzędu międzypaństwowe zawody piłkarskie Rumunja — Polska, rozegrane w ub. niedzielę w Warszawie, zakończyły się porażką naszej reprezentacji. Trzy poprzednie spotkania dawały wyniki remisowe. Wynik uzyskany przez Rumunów uważać należy raczej za szczęśliwy niż zasłużony, gdyż Polska, ogólnie biorąc, miała więcej z gry i znacznie dominowała nad Rumunją. Sukces swój mają do zawdzięczenia Rumuni w znacznej mierze szczęśliwie grającemu bramkarzowi Szatmarze. Dla Polski bramki uzyskali Nawrot i Wypijewski. Zawodom przyglądało się 12.000 osób.

ŁÓDŹ — KRAKÓW 5:4 (3:2).

W ub. niedzielę odbyło się międzymiastowe spotkanie Łódź — Kraków. Pomimo, że Kraków wystawił b. silny skład, został pokonany przez ambitnie grający zespół Łodzi. Widzów 3000.

POZNAŃ — WARSZAWA 5:1 (3:0).

Z okazji 10-lecia PZPN. odbył się na stadjonie miejskim w Poznaniu międzymiastowy mecz Warszawa — Poznań, zakończony zasłużonem zwycięstwem reprezentacji Poznania w stosunku 5:1.

UNJA — R. K. S. 1:1.

W ub. niedzielę sosnowiecka Unja bawiła w Radomiu, gdzie rozegrała zawody z mistrzem tamtejszego podokręgu o mistrzostwo grupy kieleckiej. Mistrzowski zespół Zagłębia zawiódł pokładane w nim nadzieje i zwycięstwa nie odniósł, uzyskując natomiast wynik remisowy.

Dzięki temu wynikowi na czele tabeli usadowił się zdecydowanie R. K. S., prowadzący 6 punktami, uzyskanemi w czterech rozgrywkach.

ROZWÓJ — ARJA 4:1 (0:0).

W ub. sobotę na boisku STS. Unja w Sosnowcu odbyły się zawody o mistrzostwo kl. B., które przyniosły zwycięstwo drużynie Rozwoju. Zespół Rozwoju górował technicznie nad przeciwnikiem, to też zwycięstwo jego jest zupełnie zasłużone. Zawody prowadził ku ogólnemu zadowoleniu obu stron p. B. Mazur.

Z całej Polski.

MANIFESTACYJNY POGRZEB WYWIADOWCY.

W niedzielę odbył się w Krakowie manifestacyjny pogrzeb wywiadowcy policji Mikruta, który zginął od kul rewolwerowych z rąk bandytów krakowskich w dniu 20 bm. Kondukt prowadził ks. superjor Kominek, misjonarz z Brazylji. W pogrzebie wziął udział wojewoda Kwaśniewski, prezydent miasta, oraz nieprzejrzane rzesze publiczności krakowskiej. Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie pożegnalne starosta grodzki Małaszyński i komendant policji na miasto, nadkomisarz Ulaszewski. W nocy z soboty na niedzielę zmarł w Krakowie drugi wywiadowca policyjny Bukowski, również raniony przez bandytów krakowskich. Pogrzeb jego odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ W KOMENDZIE POLICJI.

Onegdaj rano komenda P. P. w Wilnie została zaalarmowana sensacyjną wiadomością o obrabowaniu kasy komendy. Zarządzona niezwłocznie rewizja wykazała, że przy pomocy podrobionego klucza skradziono przeszło 5.000 zł. w banknotach i w bilonie. Ponieważ wykluczona była możliwość włamania z zewnątrz, zarządzono śledztwo wśród personelu urzędniczego i funkcjonarjuszów P. P., a następnie rewizję osobistą. Po dłuższem poszukiwaniu, na piecu w mieszkaniu jednego z wyższych funkcjonarjuszy znaleziono ukrytą paczkę banknotów i woreczek z bilonem, pochodzące z kasy komendy. Funkcjonarjusz ów indagowany, wyraził zdziwienie, a zarazem przypuszczenie, iż padł ofiarą prowokacji. Mimo to na zarządzenie prokuratora policja aresztowała go.

ZŁOŚLIWY PIORUN.

Dnia 21 bm. w czasie burzy, która przeszła nad powiatem Bielskim, uderzył w przewód elektryczny wysokiego napięcia piorun tak silny, że spaliły się wszystkie bezpieczniki przy transformatorach na przestrzeni 15 km. Ponadto uległy spaleniu trzy wielkie transformatory. Ten sam piorun przedostał się do instalacji mieszkaniowej pewnego nauczyciela w Czechowicach, spalając ją doszczętnie i nawet uszkadzając część muru.

CENNY BRYLANT BEZ WŁAŚCICIELA.

Wielkie poruszenie panowało na sobotniej licytacji w warszawskim sądzie okręgowym. Oto wystawiono na sprzedaż tajemniczy brylant, znajdujący się w biurze rzeczowych dowodów sądu od 11 lat. Odebrano go w r. 1920 pewnemu międzynarodowemu włamywaczowi i złodziejowi hotelowemu wraz z cenną biżuterją. Większość przedmiotów oddano właścicielom, nie zdołano tylko wykryć właściciela pierścionka z owym brylantem. Włamywacz twierdził, że brylant trafił do niego niezwykłą drogą i wiąże się z pewną romantyczną historją, w którą wmieszana jest pewna dama z arystokracji i dalego wyraził odrazu przypuszczenie, że właściciel nie zgłosi się. Tak się istotnie stało. Rzeczony brylant waży 10 karatów i jest wyjątkowo piękny. Jako cenę wywoławczą wyznaczono 10.000 zł. Wobec tego, że licytanci ofiarowywali zbyt niskie stawki, które doszły zaledwie do 1.000 zł., licytację odroczono.

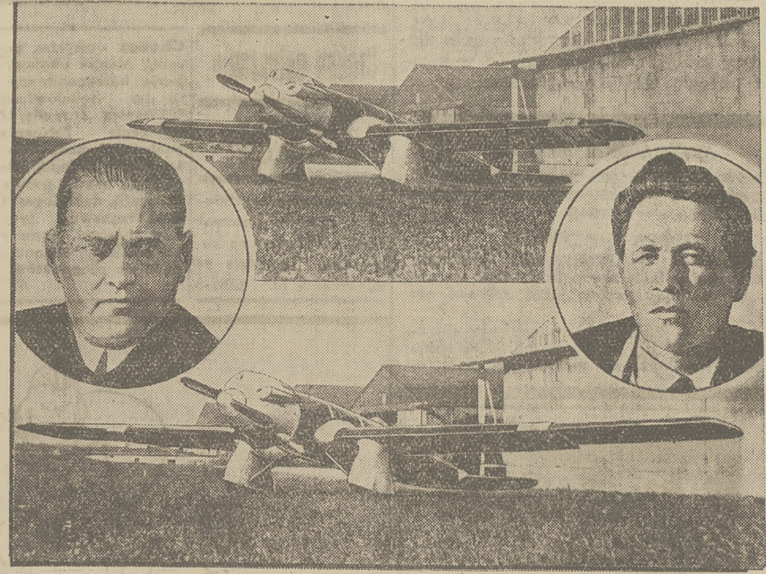
„Rozkosze" uciekinierów z Polski w „raju bolszewickim".

Jak donosi prasa ukraińska, w kancelarji posła ukraińskiego adwokata dra Barana w Tarnopolu zjawiła się matka jednego z uczniów, zamkniętego w roku ubiegłym państwowego gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu z prośbą o interwencję u rządu polskiego, celem zwolnienia z więzienia czerezwyczajki w Wołoczyskach jej syna, aresztowanego przed kilku miesiącami przez sowiecką straż graniczną w chwili nielegalnego przekraczania granicy.

Wiadomość o smutnym losie syna dostała ona od pewnego Niemca z Berlina, którego bolszewicy w nocy wysiedlili na polską stronę po kilkotygodniowem trzymaniu w więzieniu czerezwyczajki w Wołoczyskach. Wedle opowiadań owego Niemca w lochach czerezwyczajki w Wołoczyskach przebywa około 30 osób wyłącznie zbiegów z Polski, którzy zapragnęli naocznie przekonać się o raju bolszewickim. Otrzymują oni na śniadanie i kolację czystą wodę zagotowaną, na obiad zaś menażkę pomyj zwanych zupą z kawałkiem chleba. Śpią w jednej izbie na golej podłodze.

Adwokat Baran odmówił interwencji ze względu na to, że polski konsulat w Kijowie nie może w takich wypadkach udzielać pomocy.

Dodać należy, że katusze, zadawane więźniom w Wołoczyskach mają prawdopodobnie na celu ich załamanie psychiczne i łatwiejsze nakłonienie ich do służby szpiegowskiej w Polsce.



NOWY APARAT LOTNICZY.

W Villacoublay we Francji naczelny pilot Dumont (po lewej) dokonał prób z nowowynalezionym przez Makonina (po lewej) aparatem lotniczym, którego skrzydła można wydłużyć z 13 na 21 metrów, zależnie od potrzeby w czasie lotu. Na ilustracji widzimy ten sam aparat w obu kombinacjach skrzydeł.

Wygrana sprawa

O URLOPY.

Z dniem 1 b.m. zostało zwolnionych po uprzedniem trzymiesięcznem wymówieniu kilkudziesięciu pracowników Banku Handlowego w Łodzi. Wszystkim zwolnionym pracownikom należał się w roku bieżącym jednomiesięczny urlop wypoczynkowy. Syndycy masy upadłości banku zaproponowali urzędnikom, aby wykorzystali swoje urlopy w okresie wymówienia, lecz pracownicy się na to nie zgodzili i zażądali wypłacenia im odszkodowania. Ponieważ syndycy nie uwzględnili żądań pracowniczych, przeto urzędnicy skierowali sprawę na drogę sądową. W dniu onegdajszym sprawa ta rozpoznawana była przez Sąd pracy w Łodzi, który po zbadaniu świadków zasądził dla zwolnionych urzędników odszkodowanie za jeden miesiąc urlopu.

Krwawe starcie

NA POGRANICZU.

Od pewnego czasu w gminach pogranicznych pow. Dziśnieńskiego kolportowano pogłoskę o rekrutowaniu przez władze sowieckie robotników na wyjazd do Rosji rzekomo do robót przy budowie zakładów elektrycznych na Dnieprze i do nowych kopalń złota na Uralu. Wskutek tego rodzaju agitacji zaczęły się w ostatnich dniach powtarzać wypadki nielegalnego przekraczania granicy z Polski do Rosji. Ostatnio doszło na odcinku granicznym między Dokszycami a Gnieździłowem do starcia między patrolem K. O. P., a gromadą, złożoną z kilkudziesięciu osób, usiłującą nielegalnie przedostać się przez granicę. W czasie starcia 3 osoby zostały zabite i 4 ranne. 22 osoby aresztowano.

Hrabia komunistą

Były premjer węgierski w okresie rewolucji bolszewickiej na Węgrzech hr. Michał Karolyi, przebywający od kilku tygodni w Sowietach, ogłosił w prasie sowieckiej oświadczenie, w którem daje wyraz swemu zachwytowi ustrojem komunistycznym. „Przekonałem się naocznie — twierdzi „czerwony hrabia" — że kolektywizacja rolnictwa jest genjalnem posunięciem Stalina! Jestem przekonany, że 5-letni plan gospodarczy będzie z powodzeniem urzeczywistniony i że istnienie Sowietów otwiera nową epokę w dziejach ludzkości (!)". W Moskwie hr. Karolyi odbył dłuższą konferencję z byłym dyktatorem komunistycznym Węgier, Belą Kunem, na temat obecnej sytuacji politycznej na Węgrzech. Podobno hr. Karolyi zgłosił akces do węgierskiej partji komunistycznej.

Zapisujcie się do P.M.S.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

74)

ROZDZIAŁ XVI.

REWELACJE I MORDERCA.

1.

Po śniadaniu wyszedł z domu, udał się do biura posłańców, a potem do garażu po auto.

Znał tak dobrze drogę do Marling, że mógłby nią jechać z zawiązanemi oczyma, spostrzegł więc, że podczas dzisiejszej jazdy parę razy zdrzemnął się. W każdym razie jest pewne, że zaledwie wiedział, którędy jedzie. Myśl jego obracała się w znużonym mózgu nie dokoła zbrodni, lecz szybowała około miłości i przedmiotu tej miłości.

Kiedy znalazł się na skrzyżowaniu dróg koło Beachmere, przyszło mu na myśl, żeby pojechać prosto do Niej, na brzeg Marli.

Spojrzał na zegarek. Wskazówki stały na dziesiątej. Igiełka szybkomierza wahała się między 20 i 25, po czem podniosła się stopniowo i zaczęła wahać się między 45 i 50.

Duch w nim rósł w miarę szybkości. Samochód rwał naprzód w stronę Marling, zjechał ze spadzistej High Street, zakręcił na lewo, jednym skokiem przesadził most, znów zawrócił na lewo za rzeką, przeorał łączkę i zatrzymał się przed bramą domu, który Ona zaszczycała swoją obecnością.

Nie zaszczycała! Bo służąca powiedziała, że obie panie wyjechały. Zdaje się, że na cały dzień. Nie jest pewna, ale zdaje się, że do Londynu.

Gethryn teraz dopiero odczuł całe brzemię zmęczenia. Wracał ciężko do auta. Chwilę siedział bezczynnie przy kierownicy. Nagle powrócił do życia. Chociaż celem miał być Londyn, jednak siostry niewątpliwie pojechały przez Greyne. Bo w więzieniu w Greyne był Travers.

Pognał tam śpiesznie... i spóźnił się o całe pięć minut.

Gdyby Gethryn posiadał odrobinę zdrowego rozsądku, powróciłby do Marling, i przespał się trochę. Widocznie jednak nie mógł się poszczycić rozsądkiem, bo pozostał u Traversa.

Olbrzym cieszył się z tych odwiedzin. Gethryn pozostał u niego do drugiej, aż do chwili, gdy wielki Sir Edward Marsahll przybył we własnej osobie. Wówczas dopiero Gethryn wyjechał do Marling. Dojechał jakoś szczęśliwie, może zaledwie trzy razy dzięki zmęczeniu źle pokierował autem.

Czekał na odpowiedź na list, wysłany dziś przez biuro posłańców. Odpowiedź przyszła, ale telefoniczna. Była taka jakiej oczekiwał, ale zmusiła go znów do myślenia.

Myślał więc, na rozpalonej ławce darniowej za gospodą, tak długo, aż wypalił jedno cygaro i dwie fajki. Potem poszedł do baru zaspokoić dzikie wprost pragnienie.

Obstalował obiad na siódmą. Dla zabicia czasu i pozbycia się bezwładności, wynikającej ze znużenia i dusznego, upalnego dnia, poszedł do łazienki i zużył ogromne ilości zimnej wody.

Po kąpieli poczuł się lepiej. Wrócił do siebie, gwiżdżąc wesoło. Gdy szedł do sypialni przez salonik, zauważył coś, czego nie widział, idąc do łazienki. Przestał gwizdać odrazu. Na środku pokoju, na stole leżał list, a na kopercie jego nazwisko, skreślone pośpiesznem, nieczytelnem pismem. Charakter był kobiecy.

Rozdarł, przeczytał i rzucił się do drzwi. Przebiegała właśnie czerstwa, rumiana pokojówka. Nie przypuszczała nigdy, że taki spokojny gentleman potrafi krzyczeć tak głośno i z taką złością.

W kąpielowym płaszczu, z potarganemi, zmoczonemi włosami Gethryn ryczał:

— Kiedy przyszedł ten list? — machnął jej przed nosem kopertą.

Dziewczyna ujęła za fartuszek.

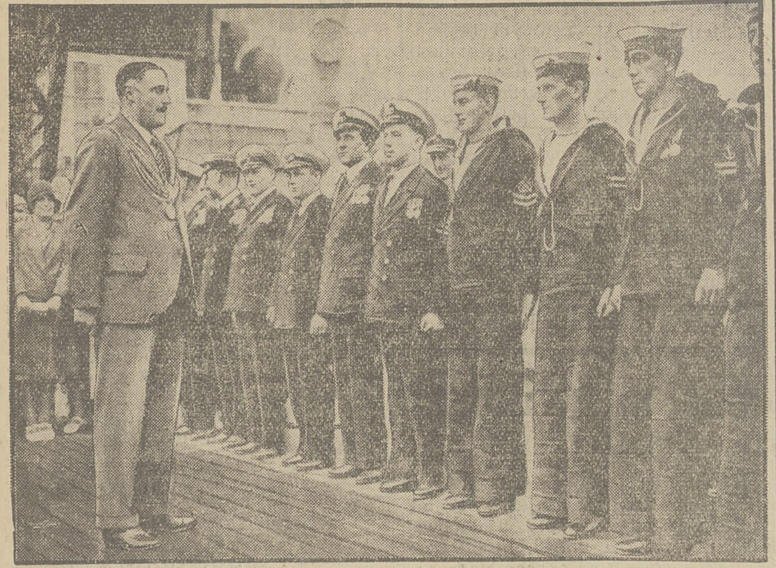
— O, proszę pana... przyszedł dziś rano. Jedna pani zostawiła. Było właśnie po dziesiątej... Pani Lermeshere, proszę pana... tak.

— Czemużeś mi odrazu o tem nie powiedziała, gdym przyjechał? — irytował się.

Wrócił do pokoju, zatrzasnąwszy z pasją drzwi za sobą.

Pokojówka zbiegła ze schodów, żeby opowiedzieć towarzyszkom, jak wielkie ten list zrobił wrażenie na tym dotychczas tak sympatycznym panu.

D. c. n.



Nieliczni marynarze angielskiej łodzi podwodnej „Poseidon", która zatonęła u brzegów Chin, po powrocie do ojczyzny zostali uroczyście powitani, przyczem oddano hołd ich 20-tu kolegom, którzy znaleźli śmierć w katastrofie. Na rycinie widzimy scenę powiatania w porcie Plymouth; do marynarzy przemawia burmistrz miejscowy.

Skarb w pęcherzu
Pogodna starość biednego rybaka.

Niedawno obiegła prasę wiadomość, że u wybrzeży Aalesund, na wybrzeżu norweskiem, morze wyrzuciło martwego potwala, (ryba nieco mniejsza od wieloryba z olbrzymim kanciastym łbem), w którego wnętrznościach znaleziono zapas niezwykłe cennego tłuszczu potwalowego ambry, niezbędnej do fabrykacji perfum. Kilogram ambry ceniony jest na rynku na 2 do 3 i pół tysięcy złotych.

Ponieważ ze zwłok potwala wydobyto 60 kilogramów cennej ambry, biedni rybacy, którzy wyłowili potwala, zarobili około 180 tysięcy złotych, które rozdzielili między siebie.

Wiadomość o tem wzbogaceniu się nędznej wioski rybackiej przeczytał w gazetach samotny rybak, również na wybrzeżu norweskim, który kiedyś wyłowił z morza gruczoł potwala, zawierający ambrę. Nie wiedząc, iż znalazł skarb, pęcherz wraz z tłuszczem wyrzucił na strych swego domostwa. Dopiero na wiadomość w gazecie przypomniał sobie o znalezionym tłuszczu, zawiózł go do miasteczka i tam, po obejrzeniu przez rzeczoznawców, dowiedział się, że jest to istotnie ambra. Ponieważ „skarb" ważył 5 kilogramów, otrzymał około 12 tysięcy złotych. Biedny rybak w swojem pojęciu stał się bogaczem.

APTEKARSKIE SPOSOBY.

Pomocnik: Co się znajduje w tym słoiku?
Aptekarz: Z tego słoika się daje, gdy nie można przeczytać recepty.

DOBRA ODPOWIEDŹ.

Śpiewaczka: — Niesłychane! Jak pan śmiał napisać taką recenzję o moim występie, nie umiejąc przytem sam śpiewać ani tonu!

Krytyk: — Moja łaskawa pani. Ja nie umiem również jaj znosić, a sądzę, że mimo to znam się lepiej na omlecie, niż kura.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Służąca do wszystkiego z dobrym gotowaniem. Świadectwa konieczne. 1-go Maja 14 mieszkania 10. 6789-3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów! 6372

Cieśla posiadający 2 i pół roku praktyki poszukuje zajęcia z mieszkaniem Sosnowiec, Aleja 19, Wypych Władysław. 6728-3

KUPNO i SPRZEDAZ

Jest do sprzedania drewniany budynek parterowy z nowego drzewa 5 met. x 50 metrów. Wiadomość w Administracji K. Z. 6708

Pies mieszany wilk siedmiomiesięczny do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Dębowa 26, Restauracja. 6716-2

LOKALE

Pokój kawalerski do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Legjonów 21. 6776

Do wynajęcia pokój z kuchnią, Dąbrowa—Dąbrowskiego 26, wejście z podwórza I piętro od 8—9 rano. 6783

Poszukuję 1 — 2 pokoi z kuchnią na piętrze. Dąbrowa filja K. Z. pod „Pani". 6782

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jan Kawczyński zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Warszawa. 6766

Wacław Rosołowski zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia. 6765

Florentyna Kawka zgubiła książkę Kasy Chorych. 6767

Genowefa Myszka zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 6723-3

ROZNE

Ważne dla szkół Dzienniki lekcyjne, katalogi okresowe i główne, oraz wszelkie książki najsolidniej oprawia. Legitymacje szkolne podług wzorów zatwierdzonych przez ministerstwo dostarcza, zakład introligatorski Jana Dudy Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 5 telefon 5-70 6734-2

Za wypożyczenie 1500-2000 zł. dam praktykę buchalteryjną stenotypistki z niewielką dopłatą. Oferty „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, pod „Praktyka" 6751-2

Inteligentnej Pani materjalnie niezależnej dam praktykę maszynistki. Oferty: Kurjer Zachodni, Sosnowiec, Biurowość. 6752

Za długi męża Stefana Sołtysika nie odpowiadam. Janina Sołtysik. 6775

Poszukuję na pierwszy numer hipoteki 6 tys. zł. Oferty pod L. L. do Administracji Kurjera Zachodniego. 6709

Stanisław Siewierski za długi swojej żony Kazimiery z Bryłów nie odpowiadam. Zawiercie. 6788

Likwidujący się Sosnowiecki Lombard Prywatny wzywa zainteresowanych do wykupna zastawów najpóźniej do 2 września 1931 licytacja niewykupionych 7 września 1931 i dnie następne. 6610

Instytut Muzyczny w Katowicach, Teatralna 7, przyjmuje **wpisy** od 27 sierpnia. Sekretarjat czynny codziennie od 10 — 1 i od 15—19-tej. 6686

Reklama jest dźwignią handlu.



— A gdzież to mąż, pani Karpeles?
— Pojechał na trzy miesiące do kąpieli...
— Aż na trzy miesiące? Trochę za wiele!
— Oczywiście, że za wiele!... A obrońca adwokat, powiada, że to mało, bo on powinien był dostać pół roku więzienia.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.